

Aby zapewnić
kwalifikowane kadry
dla górnictwa

Uchwały
Prezydium Rządu
WARSZAWA (PAP)

Prezydium Rządu podjęło o-
statnio dwie uchwały, któ-
rych realizacja zapewni ma-
naszemu górnictwu węglowe-
mu dopływ kwalifikowanych
kadr.

Pierwsza uchwała dotyczy
przejścia do pracy w przemy-
śle węglowym robotników
kwalifikowanych różnych za-
wodów, jak mechaników, ślu-
sarzy, elektryków, kowali itp.
pracujących dotych-
czas w różnych przemyślach.
W tym celu uchwała poleca
Ministerstwu Górnictwa Wę-
glowego zorganizowanie gór-
niczych kursów specjalistycz-
nych, na których kandydaci
do zawodu górniczego uzu-
pełniać będą kwalifikacje
potrzebne w nowym za-
wodzie. Na kursy przyjo-
miani będą kandydaci w wie-
ku od 20 do 35 lat fizycz-
nie odpowiadający warunkom
pracy pod ziemią oraz po-
siadający co najmniej roczną
praktykę w swoim zawodzie.
W czasie trwania kursu uc-
ześnicy otrzymywać będą
stypendium w wysokości 1200
zł miesięcznie oraz odpłatne
zakwaterowanie i wyżywienie.
Ze swej strony uczestnicy
kursu zobowiązani są po u-
kończeniu szkolenia do 2-let-
niej pracy pod ziemią w gór-
nictwie.

Zakłady pracy, które do-
tychczas zatrudniają przyję-
tych na kurs kandydatów o-
bowiązane są ich zwolnić.

Druga z kolei uchwała pod-
jęta przez Prezydium Rządu
dotyczy szkolenia zawodowe-
go absolwentów średnich
szkół ogólnokształcących w
technikach górniczych. Na
mocy uchwały, od bieżącego
roku szkolnego w technikach
górniczych otwarte zostaną
oddziały o 2-letnim progra-
mie nauczania przeznaczone
dla absolwentów II-letnich
szkół ogólnokształcących.

W nowoutworzonych od-
działach techników górni-
czych szkolić się będzie mło-
dzież tylko w zakresie jednej
specjalności — eksploatacji
złóż węglowych.

Cena 20 gr

Głos
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Od czego
zacząć

— str. 3

Rok XII Wydanie A B

Poznań, czwartek 6 IX 1956 r.

Nr 213 (3921)

Właściwy rozdział materiałów budowlanych dla wsi reguluje uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie zaopa-
trzenia wsi w materiały i drewno budowlane. Uchwała ta
dokładnie określa sposoby rozdziału tych materiałów, kto
ma prawo z nich korzystać i na jakie cele.

Zgodnie z uchwałą Prezy-
dium Rządu, plany zaopatrze-
nia rynku w materiały i drewno
budowlane sporządzane będą
obecnie odrębnie dla strefy
handlu miejskiego oraz oddziel-
nie dla strefy handlu wiejskiego.
Materiały budowlane przy-
dzielone dla strefy handlu wiej-
skiego przeznaczone są dla
chłopów gospodarujących indy-
widualnie i członków spółdziel-
ni produkcyjnych na cele bu-
dowlane i remontowe oraz dla

gospodarstw zespołowych na
bieżące remonty.

Niezależnie od tego, z przy-
działów strefy handlu wiej-
skiego mają prawo korzy-
stać: rolnicy, którzy zawarli
umowy na dostawę produk-
tów rolnych, wozacy, wywo-
żący drewno z lasów zgodnie
z obowiązującymi przepisa-
mi, odbiorcy objęci obo-
wiązującymi przepisami o
budownictwie przyzakła-
dowym i indywidualnym

budujący na terenie działa-
nia strefy handlu wiejskiego
oraz na remonty budynków
osoby nie będące rolnikami,
a mieszkające w strefie han-
dlu wiejskiego.

Z przydziałów strefy han-
dlu wiejskiego zaopatrywane
mogą być również punkty
usługowe. Nie mogą one jed-
nak zużywać pobranych ma-
teriałów na inne cele, jak
wyłącznie na prace usłu-
gowe (drobne remonty) wyko-
nywane dla ludności zamiesz-
kanej na danym terenie.

Rozdziałem materiałów bu-
dowlanych i drewna budowlane-
go przyznawanego dla strefy
wiejskiej zajmą się: na woje-
wództwa — Ministerstwo Han-
dlu Wewnętrznego w porozu-
mieniu z Ministerstwem Rolni-
ctwa i Centralą Rolniczą Spół-
dzielni „Samopomoc Chłop-
ska”, na powiaty — prezydja
wojewódzkich rad narodowych
na wniosek wojewódzkich
związków gminnych spółdziel-
ni, na gromady i spółdzielnie
produkcyjne — prezydja po-
wiatowych rad narodowych na
wniosek powiatowych zwią-
zków gminnych spółdzielni oraz
dla poszczególnych odbiorców
— gromadzkie komisje roz-
dzielcze przy prezdyjach gro-
madzkich rad narodowych. U-
chwała Prezydium Rządu zo-
bowiązuje prezydja gromadzkich
rad narodowych do publi-
cznego ogłaszania imiennych
przydziałów dokonanych przez
gromadzkie komisje rozdziel-
cze oraz do czuwania, aby
punkty usługowe przestrzegały
postanowień uchwały.

Uchwała Prezydium Rządu
z całym naciskiem podkreśla,
że zaplanowane i rozdzielone
na poszczególne województwa,
powiaty i gromady ilości mate-
riałów budowlanych i drewna
budowlanego nie mogą być w
żadnym wypadku zmniejszone
lub przydzielone na inne cele.
W szczególności niedopuszczal-
ne są przesunięcia tych mate-
riałów przyznanych dla strefy
handlu wiejskiego na korzyść
strefy handlu miejskiego.

1 września 1956 r. z okazji
Dnia Pokoju odbyło się w
Goerlitz polsko-niemiecko-
czeskie spotkanie przyjacieli.
Na zdjęciu: 70-osobowa de-
legacja polska przekracza
most graniczny, witana ser-
decznie przez mieszkańców.
CAF — fot. Pieńkowski

Pow. Końskie — pierwszy w kraju zwolniony od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP)

4 bm. rolnicy pow. końskiego
w woj. kieleckim — pierwsi w
kraju — wykonali w 91 proc.
tegoroczny plan obowiązkowych
dostaw zboża. Tym samym ci
chłopi, którzy w całości
wywiązali się ze swego obo-
wiązku wobec państwa, zostali
zwolnieni od miarek i odsypów
młynskich przy przemiale ziarna.

282 tys. ognisk stonki wykryto w tym roku

WARSZAWA (PAP)

Stonka ziemniaczana pojawiła
się w tym roku na terenie
niemal wszystkich województw
w znacznie większych ilościach
niż w roku ubiegłym. Dotych-
czas wykryto bowiem 282 tys.
ognisk tego szkodnika, tj. o 65
tys. więcej niż w tym samym
okresie ubiegłego roku.

Najwięcej ognisk stonki wy-
kryto i zniszczono w województ-
wach: poznańskim, warszaw-
skim, łódzkim, gdańskim i ol-
sztyńskim. Np. na ogólną liczbę
znalezionych ognisk — trzecia
część przypada na woj. poznań-
skie.

Nowe programy wyborcze

Nie trzeba przypominać chyba
atmosfery, jaka towarzyszyła
zebraniom przed dwoma laty, na któ-
rych wybieraliśmy obecnych prze-
wodniczących, sekretarzy i człon-
ków komitetów Frontu Narodowe-
go. Była gorąca. Temperatura pod-
nosiła się jeszcze w miarę roz-
mawiania przed słuchaczami perspek-
tyw, jakie niesły ze sobą progra-
my wyborcze. Dorzucano do nich
ciężkie nowe pojęcia, aktywiści
skrzętnie je notowali, sporządzali
wykazy, uzasadniali, przykładali
stemple i odsyłali dalej.

Już wówczas przekonano się jed-
nak, że w programach tych za-
warto wiele nierzeczywistych
Mieszkańcy domagali się, mieli do
tego prawo — na przykład nowej
szkoły, drogi, mostu, szpitala. Po-
stulaty były słuszne. Tak słuszne,
jak, powiedzmy postulat podnie-
sienia płac generalnie o 100 proc.,
którego jednak dziś nikt rozsądny
nie wnosi. Nie zawsze bowiem
słuszność idzie w parze z
możliwością. I jeśli roczny
budżet całego województwa po-
znańskiego wynosi około półtora
miliarda złotych, to w ciągu u-
biegłych 2 lat nie było możliwości
realizowania programu, który ko-
sztowałby 13 miliardów. To chyba
jasne. Tylko, że „starszyzna” ak-
tywu Frontu Narodowego popie-
liła poważny błąd. Nie tylko bez-
krytycznie przyjmowała postulaty,
na przykład inwestycyjne — do
wykonania na dziś, zamiast czę-
ści z nich oddać na jutro, ale rów-
nież potem, gdy obliczono już ko-
szty, jakie miała pociągnąć za so-
bą wyborcza aktywizacja mas —
nie wyszła do wyborców, by
powiedzieć otwarcie: „Nieste-
ty, wszystkiego nie zrobimy”.

Nie zrobimy na razie sztucznego
zbiornika wody w Ostrowie, który
kosztowałby 53 miliony złotych.
Nie założymy już teraz, w ciągu
roku, czy 2 lat, sieci elektryfika-
cyjnej we wszystkich wsiach po-
wiatu gostyńskiego. Nie zbuduje-
my od razu kilkudziesięciu kilo-
metrów dróg w powiecie krot-
czyńskim, ani trzech POM-ów w
powiecie kępińskim — jak przewi-
dywano w programach wybor-
czych.

Zrobimy natomiast to, na co —
przy uwzględnieniu czynów spo-
łecznych ludności — państwo
mogło przeznaczyć odpowiednio
środki finansowe i materiałowe.

Tak na przykład w Poznaniu,
gdzie w porównaniu z innymi mi-
astami województwa programy były
układane bardziej realnie, zakon-
czono odbudowę wschodniej ściany
Starego Rynku oraz odcinka mię-
dzy ul. Wrocławską i Świętosław-
ską; oddano do użytku Bibliotekę
Raczyńskich; odbudowano plac
Wielkopolski (z wyjątkiem małego
odcinka przy ulicy Solnej), a od-
budowa placu Młodej Gwardii za-
kończona zostanie jeszcze w roku
bieżącym. Przykładów jest zresztą
wiele.

Za miesiąc rozpocznie się seria
zebrań mieszkańców miast i wsi
naszego województwa. Przed spo-
łeczeństwem staną znów aktywne
— działające społecznie, członkowie
komitetów Frontu Narodowego, by
rozliczyć się z rezultatów swej do-
tychczasowej pracy, a zwłaszcza z
realizacji przyjętych dwa lata temu
programów wyborczych. Na
zebraniach tych przeprowadzone
zostaną nowe wybory do komite-
tów Frontu Narodowego. Obecne
komitety niewątpliwie opracują i
przedłożą na tych zebraniach pro-
jekty nowych programów wybor-
czych. W tych projektach winny
znaleźć się inwestycje nie zreali-
zowane dotychczas wskutek za-
niedbań organizacyjnych oraz
wszystkie te, które przy uwzględ-
nieniu czynów społecznych i mo-
żliwości wykorzystania lokalnych
rezerw — państwo będzie mogło
dofinansować.

Niewątpliwie mieszkańcy nasze-
go województwa dorzucą jeszcze
sporo słusznych żądań, których re-
alizacja przyczyniłaby się do szyb-
szego wzrostu stopy życiowej. Ale
nie obejdzie się chyba bez se-
lekcji, której tak brakowało dwa
lata temu. Tylko takie postulaty
powinny znaleźć się w programach
Frontu Narodowego, które będzie-
my w stanie wykonać.

W tym najlepiej przejawia się
prawdziwie gospodarski stosunek
do naszych własnych spraw.

Nakład 96 840



U stóp monumentalnego Pomnika Czynu Powstańczego
na Górze Św. Anny odbyły się uroczystości poświęcone
35 rocznicy wybuchu III powstania śląskiego.
Na zdjęciu: na uroczystości przybył I sekretarz KC PZPR
— Edward Ochab.

CAF — fot. Seko

IX sesja Sejmu PRL otwarta

Z posiedzenia Rady Seniorów

W dniu wczorajszym o godz. 16-ej rozpoczęła obrady
IX sesja Sejmu PRL.

WARSZAWA (PAP)

4 bm. w godzinach poran-
nych odbyło się pod przewod-
nictwem wicemarszałka Sej-
mu PRL Franciszka Mazura
posiedzenie Rady Seniorów
Sejmu. Na posiedzeniu omó-
wiono propozycje, jakie przed-
stawione zostaną Sejmowi w
sprawie porządku obrad IX
sesji oraz rozpatrzone szereg
spraw związanych z pracami
komisji sejmowych.

Na wstępie posiedzenia pos. Al-
brecht zwrócił uwagę Rady Senio-
rów na fakt, że komisje Pracy i

Zdrowia oraz Spraw Ustawodaw-
czych na wspólnym posiedzeniu —
w dniu 1 bm. postanowiły przede-
skutować ostatecznie projekty cze-
rech przedłożonych Sejmowi prze-
zez rząd ustaw o zaopatrzeniu eme-
rytalnym, które miały znaleźć się na
porządku obrad w najbliższej sesji
Sejmu dopiero przed następną se-
sją, tj. w październiku br. Podję-
cie takiej decyzji było spowodowa-
ne faktem, że komisjom nie
przedłożono materiałów, które u-
możliwiłyby im dokładne zapozna-
nie się z tym niezmiernie wagi
zagadnieniem. Pos. Albrecht stwier-
dził, że — jakkolwiek jest rzeczą
całkowicie zrozumiałą, iż komisje
nie chciały wypowiadać swej opi-
nii na temat wspomnianych pro-
jektów bez dokładnego zaznajo-
mienia się z zagadnieniem — to
jednak podwyżka zaopatrzenia eme-
rytalnych, którą przewidują pro-
jekty ustaw, jest sprawą niezmi-
ernie pilną i dlatego należałoby o-
mówić na komisjach wspomniane
ustawy jeszcze przed IX sesją i
wnieść tę sprawę na porządek jej
obrad.

Nad poprawą lecznictwa otwartego radzili kierownicy wydziałów zdrowia

WARSZAWA (PAP)

4 bm. odbyła się w Warszawie na
rada kierowników wojewódzkich
wydziałów zdrowia, poświęcona
sprawie podniesienia poziomu lec-
nictwa otwartego.

Przedmiotem dyskusji były dwa
projekty Ministerstwa Zdrowia.
Jeden z nich zmierza do utwo-
rzenia lecznictwa zespołowego, po-
legającego na ścisłym powiązaniu
pracy placówek lecznictwa otwar-
tego, a więc poradni, przychodni
itp., z lecznictwem zamkniętym —
szpitalami i klinikami. Przy tej for-
mie lecznictwa np. dyrektor szpi-
tala ogólnego w małym mieście po-
wiatowym kierowałby całością lec-
nictwa otwartego. W większych
miastach szpitale ogólne objęłyby
opiekę nad pewnymi rejonami mia-
sta. Szpitale specjalistyczne nato-
miast opiekowałyby się lekarzami
danej specjalności, pracującymi w
przychodniach i lecznictwa otwar-
tego.

Ministerstwo Zdrowia projektuje
również wprowadzenie zamiast go-
dzin pracy lekarzy, określonej licz-
by etatów poszczególnych placów-
ek służby zdrowia.

Projekty te zostaną w oparciu o
dyskusję, ostatecznie opracowane
przez Ministerstwo Zdrowia.

GRS, ZSCh i Zakłady Doskonalenia Rzemiosła zorganizują kursy dla kobiet wiejskich

RZESZÓW (PAP)

Delegatki, uczestniczące za-
równo w obradach II Kongresu
Spółdzielczości Zaopatrzenia i
Zbytu jak i IV Kongresu
ZSCh domagały się w imieniu
milionów kobiet wiejskich two-
rzenia na wsi jak największej róż-
nego rodzaju kursów kroju,
szycia, gospodarstwa domowe-
go itp. Na odbytej ostatnio w
Rzeszowie Krajowej Radzie
przedstawicieli spółdzielczości
samopomocowej ZSCh i Zakła-
dów Doskonalenia Rzemiosła,
zastanawiano się nad formami
ujednoczenia kursów dla go-
spodyń wiejskich.

Na radzie ustalono, że
ZSCh i CRS będą udzielały
pomocy w organizowaniu i pro-
wadzeniu kursów, dbały o ich
stronę polityczną, a Zakłady
Doskonalenia Rzemiosła za-
pewnią wysokokwalifikowa-
nych instruktorów. Wskazy-
wano również na potrzebę
wspólnego opracowania sieci
kursów przez zainteresowane
organizacje, uwzględniając
przy tym przede wszystkim
inicjatywę samych kobiet.

Wszyscy uczestnicy narady
zgodzili się, że przy uruchamia-
niu kursów musi być brana
pod uwagę specyfika danego
terenu, potrzeby kobiet, ich
możliwości finansowe jak i
czas, który mogą poświęcić
nauce.

o przejsciu więziennictwa
do zakresu działania ministra
sprawiedliwości; o izbach rze-
mieślniczych i o związku izb
rzemieślniczych; o zmianie
ustawy z dnia 7 marca 1950 r.
o Urzędzie Rezerw Państwo-
wych; o zmianie dekretu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dar rządu PRL dla CHIN

PEKIN (PAP)

W dniu 4 bm. wicepremier Czu
Teh przyjął ambasadora PRL w Pe-
kinie — Stanisława Kiryłuka.

Ambasador Kiryłuk wręczył wi-
cepremierowi Czu Teh dar rządu
PRL dla rządu chińskiego w posta-
ci: elektrokardiografu, mikrosko-
pów, aparatu filmowego oraz al-
bumu zdjęć z pobytu Czu Teha w
Polsce z początkiem 1956 roku.

Wicepremier Czu Teh przekazał
na ręce ambasadora Kiryłuka ser-
deczne podziękowania rządowi pol-
skiemu za cenne upominki.

Rząd PRL protestuje przeciwko wypuszczaniu balonów z NRF do obszaru powietrznego Polski

WARSZAWA (PAP)

Od szeregu miesięcy wypuszczane są z terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej do obszaru powietrznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej balony obciążone ulotkami tak zwanej Wolnej Europy. Rząd PRL zwraca już uwagę w notach do rządu USA na te niedopuszczalne praktyki, wskazując, że są one sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego i zagrażają bezpieczeństwu żeglugi powietrznej w Polsce oraz bezpieczeństwu życia i mienia obywateli polskich. Noty te były publikowane i treść ich jest oczywiście znana rządowi NRF. Odpowiedzialność za te praktyki ponoszą w równej mierze rząd NRF, z którego terytorium balony są wypuszczane, i który sprzyja temu procederowi oraz popiera go, i rząd USA, pod którego bezpośrednią lub pośrednią kontrolą znajdują się organizacje i osoby zajmujące się wypuszczaniem balonów do obszaru powietrznego Polski.

Z początkiem sierpnia roku bieżącego wzmożło się znacznie nasilenie akcji wypuszczania balonów z terytorium NRF do obszaru powietrznego Polski. W dniach 2, 3 i 4 sierpnia br. pojawiła się nad obszarem Polski znaczna ilość balonów napełnionych wodorem i obciążonych ulotkami, przy czym balony te przez dłuższy czas utrzymywały się w powietrzu, co spowodowało poważne zagrożenie bezpieczeństwa żeglugi powietrznej w Polsce.

Dnia 3 sierpnia br. o godzinie 8.37 w okolicy Sochaczewa samolot odrzutowy UTIMIG — 15 obywateli normalny lot

ćwiczebny spadł, rozbijając się o ziemię, a 2 piloci, kapitan Roman Łachcik i podporucznik Józef Rażę ponieśli śmierć.

Jak ustaliło skrupulatne badanie przyczyn katastrofy, runięcie samolotu UTIMIG — 15 nastąpiło w wyniku zderzenia się z balonem, napełnionym wodorem i obciążonym ulotkami.

Z powodu zageszczenia liczby balonów nad obszarem Polski, zaszła nawet konieczność wstrzymania w dniu 4 sierpnia br. lotów nad niektórymi obszarami państwa polskiego.

Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność za tragiczny wypadek w dniu 3 sierpnia bież. roku, w wyniku którego 2 lotnicy polscy stracili życie, jak również za zagrożenie bezpieczeństwa żeglugi powietrznej nad obszarem Polski, bezpieczeństwa życia i mienia obywateli polskich oraz wszelkie wynikające z tego następstwa, ponosi rząd NRF wraz z rządem USA.

Rząd PRL stwierdza, że wypuszczanie balonów z terytorium NRF do obszaru powietrznego Polski stanowi brutalne naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej państwa polskiego, jaskrawe naruszenie obowiązujących norm prawa międzynarodowego oraz zagrożenie bezpieczeństwa żeglugi powietrznej, życia i mienia obywateli polskich.

Rządy USA i NRF odpowiedzialne za bezprawną akcję wypuszczania balonów, powinny, zgodnie z obowiązującymi normami prawa międzynarodowego, niezwłocznie wydać skuteczne zarządzenia, które by zapobiegły wypuszczeniu przez premiera Hatojamę wizyty w Związku Radzieckim w celu znalezienia wyjścia z impasu, jaki powstał w rozmowach japońsko-radzieckich.

W dniu 3 września powrócił do Tokio z Londynu japoński minister spraw zagranicznych Szigemitsu, który złożył na posiedzeniu gabinetu sprawozdanie z przebiegu swych niedawnych rozmów w Londynie z delegacją ZSRR.

Sekretarz stanu Dulles „ostrzegł” ministra Szigemitsu, że jeśli Japonia uzna suwerenne prawa Związku Radzieckiego do pewnych wysp położonych na północ od Japonii, Stany Zjednoczone będą domagały się prawa do stałej okupacji niektórych wysp japońskich, m. in. wyspy Okinawa.

Rzecznik rządu japońskiego oświadczył przedstawicielom prasy, że nikt z członków gabinetu nie wypowiedział się przeciwko projektowi złożenia przez premiera Hatojamę wizyty w ZSRR.

Sto dwadzieścia pięć osób zginęło dnia 2 bm. w katastrofie kolejowej pod Haiderabadem, spowodowanej przez zawalenie się mostu, który runął w chwili, gdy pociąg, będący w pełnym biegu, znajdował się na nim. Parowóz i kilka wagonów pełnych pasażerów spadło w splenione fale rzeki.

DELHI. — Sto dwadzieścia pięć osób zginęło dnia 2 bm. w katastrofie kolejowej pod Haiderabadem, spowodowanej przez zawalenie się mostu, który runął w chwili, gdy pociąg, będący w pełnym biegu, znajdował się na nim. Parowóz i kilka wagonów pełnych pasażerów spadło w splenione fale rzeki.

PARYŻ. — Senior aeronautów francuskich, 82-letni Georges Cormier rozpoczął w niedzielę swój kolejny lot balonowy. Cormier zdołał w 1922 r. pierwsze miejsce w długodystansowych lotach balonowych, przelatując trasę Paryż — Hamburg, liczącą 804 km. Rekord ten nie został nigdy pobity.

HAGA. — W jednej z fabryk w pobliżu Hagi rozpoczęła się produkcja syntetycznej kawy, która — jak zapewnia fabryka — ma te same właściwości i ten sam aromat co naturalna kawa.

Ł. M. Kaganowicz ministrem przemysłu materiałów budowlanych ZSRR

MOSKWA (PAP)

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało pierwszego zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Ł. M. Kaganowicz ministrem przemysłu materiałów budowlanych ZSRR.

Przedmiotem obrad ma być sprawa Kanalu Sueskiego. Zagadnienie to ma przedstawić uczestnikom obrad minister Selwyn Lloyd.

czaniu balonów z terytorium NRF do obszaru powietrznego Polski. Jednocześnie rząd PRL zastrzegł sobie prawo dochodzenia roszczenia z tytułu wyrównania szkód wynikłych z powodu zderzenia się w dniu 3 sierpnia br. samolotu polskiego z balonem wypuszczonym z terytorium NRF, oraz z powodu śmierci 2 lotników polskich.

Pociąg przyjaźni wyruszył z Moskwy do Warszawy

MOSKWA (PAP)

W dniu 4 bm. mieszkańcy Moskwy żegnali na Dworcu Białoruskim austriackich uczestników „pociągu przyjaźni”, wyjeżdżających do Warszawy.

Na peronie panowało wielkie ożywienie. Goście i żegnający robili wspólne zdjęcia, wymieniali adresy i dzielili się swoimi wrażeniami.

Atrakcyjne towary z importu ukażą się w sprzedaży

WARSZAWA (PAP)

Lista towarów, które ukażą się w sprzedaży w nadchodzących miesiącach br., rozszerzona jest o wiele atrakcyjnych wyrobów przemysłowych, pochodzenia zagranicznego.

Jak informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego — w sprzedaży będzie w tym roku 60 tys. radioodbiorników niemieckich i węgierskich różnych typów w cenie od 1.400 do 4.000 zł, walkizowe magnetofony firmy „Tonko” i aparaty fotograficzne — popularne dla młodzieży po 300 zł i wysokiej klasy w cenie od 4 do 5 tys. zł.

Druga, b. poważna grupa towarów, stanowią wyroby motoryzacyjne. Obok znajdujących się już w sprzedaży rowerów niemieckich, których będzie w tym roku ogółem ponad 120 tys. oraz rowerów czeskich — amatorów kolarstwa zainteresują niemieckie moto-rowery „Motoped” o konstrukcji, zbliżonej do motocykla, na szerokoś balonowych oponach. Rozpoczęły się już także dostawy motocykli typu AVO 425, AVO-SPORT oraz BK-350 — których otrzymamy 3,5 tysiąca.

Jedno z pierwszych miejsc na liście tegorocznych transakcji importowych zajmują artykuły gospodarstwa domowego. Będą to: elektryczne i gazowe kuchnie z NRD i Węgier, specjalne maszyny do szycia okrętowego i haftu, maszyny do mięsa i wyekslaniska soków, nakrycia stołowe, podłogi ze szkła żaroodpornego oraz wiele wyrobów z tworzyw sztucznych. Ze Związku Radzieckiego także nadchodzi dalsze partie zamawianych towarów, a więc: aluminiowe składane łóżka, elektryczne żelazka do prasowania i żelazka z termostatem, regulującym temperaturę.

Rynek zaopatrzony zostanie w ok. 160 tys. sztuk zegarków radzieckich marki „Pobieda”, „Za-

Nasi lekarze i naukowcy w walce z Heine - Medina

WARSZAWA (PAP)

Okres największego niebezpieczeństwa zachorowań na chorobę Heine-Medina — przypadający z reguły na miesiące letnie — dobiega końca. Od 1 stycznia bież. roku do końca 3 tygodnia sierpnia bież. roku zachorowały łącznie 1.094 osoby — głównie dzieci, bowiem liczba zachorowań dorosłych jest znikoma. Można się spodziewać, że łączna liczba zachorowań na Heine-Medina w roku bież. nie będzie większa niż w roku ub., kiedy choroba ta zaatakowała w ciągu całego roku ponad 2400 osób.

Sprawa całkowitego opanowania tej choroby jest przedmiotem usilnych starań naszych lekarzy i naukowców. Najlepsi polscy specjaliści pracują nad otrzymaniem polskiej szczepionki przeciw Heine-Medina. W końcu bież. roku w skali laboratoryjnej ma być wyprodukowana I seria tego preparatu. Dotrzymanie terminu uzależnione jest od sprowadzenia przez „Varimex” odpowiednich filtrów i innych precyzyjnych przyrządów produkcji zagranicznej. Zakup tych urządzeń natrafia jednak na poważne trudności.

Równocześnie prowadzone są starania o zakup szczepionki przeciwko Heine-Medina zagranicą.

Dzień Polski na targach w Sztokholmie

SZTOKHOLM (PAP)

Wtorek był dniem polskim na międzynarodowych targach w Sztokholmie. Liczni goście, w tym przedstawiciele kluczowych gałęzi przemysłu szwedzkiego oraz kół handlowych, zebrał się w sali konferencyjnej targów na przyjęciu wydanym przez poselstwo polskie.

Polski attaché handlowy Czaplewski wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że wystawa polska ukazuje w nieznacznym zaledwie stopniu stale wzrastające możliwości eksportowe kraju.

Bierzemy udział w tegorocznych międzynarodowych targach w Sztokholmie — mówił Czaplewski — żywiąc nadzieję, że rozszerzymy wymianę handlową, że zawarte zostaną nowe umowy.

Po zakończeniu przyjęcia goście zwiedzili pawilon polski. Wśród obecnych byli przedstawiciele szwedzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Handlu Zagranicznego, członkowie reprezentacji życia gospodarczego Szwecji, jak również członkowie korpusu dyplomatycznego.

Egipt nie cofnie się z dotychczasowego stanowiska Trwają rozmowy Nassera z »komisją pięciu«

KAIR (PAP)

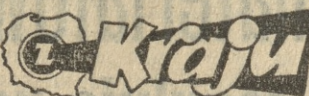
We wtorek po południu odbyło się trzecie spotkanie prezydenta Egiptu Nassera z członkami „komisji pięciu”.

Rozmowy trwały godzinę i 45 minut. Ze strony egipskiej, oprócz prezydenta Nassera obecni byli: minister spraw zagranicznych Egiptu Mahmoud Fawzi i główny doradca polityczny prezydenta, pułkownik Ali Sabri.

Następne spotkanie odbędzie się w środę po południu.

PARYŻ (PAP)

Korespondent agencji France Presse donosi z Kairu, że



WYJECHALI DO RZYMU

W dniu 4 bm. wyjechała do Rzymu na I kongres Międzynarodowego Towarzystwa Ekonomistów polska grupa ekonomistów polskich z prof. dr. Edwardem Lipińskim — prezesem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, na czele.

200 TYSIĘCY DRZEW OFIARĄ HURAGANU

Ponad 1.000 pracowników administracji lasów państwowych woj. olsztyńskiego przystąpiło do usuwania drzew powalonych przez sierpniowy wichurę. Kłose drzew wyrwane są z lasów i dostarczane cięglakami względnie drogami wodnymi do zakładów przemysłu drzewnego. Sierpniowy huragan powalił w lasach mazurskich ok. 200 tys. drzew.

OD PORTMONETKI — DO FUTRA

Centralny Zarząd Przemysłu Artystów Skórzanych zademonstrował na otwartej obecnie w Łodzi wystawie kolekcję wzorów, przeznaczonych do produkcji w 1957 r. W kilku salach zostały rozmieszczone wszelkiego rodzaju artykuły skórzane, począwszy od pasków do zegarków, futerałów do kluczy, portmonetek itp. drobiazgów, kończąc na wykwintnych futrach. — Łącznie wystawiono około 800 eksponatów.

CO PRZYWIOZŁ M/S „PROSNA”?

4 bm. do portu szczyńskiego wrócił z kolejnej podróży linowiec PZM „Proсна”. W swoich ładowniach M/S „Proсна” przywiózł kilkadziesiąt kilogramów barwników z Rotterdamu, 2 tony francuskich win, pół tony wyrobów nylonowych, 8 ton szkła gąbczastego, kilkadziesiąt kg olejków eterycznych, 55 kg perfum i wiele innych kosmetyków.

Posiedzenie Rady Seniorów

(Dokończenie ze str. 1)

„prawo o aktach stanu cywilnego”; o zmianie przepisów dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin; o podwyższeniu i przywróceniu niektórych zaopatrzeń dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego poległych w walce o wyzwolenie Polski spod nazijskiego hitlerowskiego; o zmianie przepisów o zasiłkach i pomocy dla ofiar wróg demokratycznego ustroju Polski oraz o zmianie dekretu o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin;

zatwierdzenie uchwał Rady Państwa w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów;

zatwierdzenie dekretów wydanych przez Radę Państwa, powołanie komisji do rozpatrzenia sprawy zmian w ordynacji wyborczej do Sejmu PRL oraz do opracowania ustaw o odwoływaniu posłów i radnych.

Po ustaleniu porządku dziennego, który zaproponowany będzie Sejmowi, Rada Seniorów zajęła się kwestiami technicznymi, związanymi z przebiegiem sesji; jak np. ustaleniem referentów poszczególnych projektów ustaw, następnie zaś omówiła niektóre sprawy związane z działalnością komisji sejmowych /Pos. pos. Jodkowski, Wójas i Sychalski zwrócili uwagę na konieczność zapewnienia właściwej reprezentacji zainteresowanych resortów na posiedzeniach poszczególnych komisji.

Jak dowiadują się sprawozdawca parlamentarny PAP, do Biura Sejmu wpłynęły trzy pisemne interpelacje polskie. W kuluarach Sejmu mówi się, że w czasie obrad złożone będą prawdopodobnie również interpelacje ustne.

W kuluarach mówi się też wiele o projekcie ustawy o izbach rze-

mieśniczych i o Związku Izb Rzemieślniczych.

Według przewidywań posłów o brady IX sesji Sejmu PRL potrwają od 3 do 5 dni.

W godzinach popołudniowych dnia 4 bm. odbyły się posiedzenia wszystkich wojewódzkich zespołów poselskich.

Polscy ratownicy wyruszyli do Bombaju wydobywać wraki

GDYNIA (PAP)

4 bm. opuściła Gdynię, na specjalnie przystosowanym statku-bazie „Noteć”, 30-osobowa ekipa nurków i specjalistów polskiego ratownictwa okrętowego, udając się do portu w Bombaju (Indie), gdzie przystąpi do wydobywania trzech zatopionych statków pasażerskich.

TAJFUN nad Chinami

PEKIN (PAP)

W poniedziałek, 3 bm. przeszedł nad Tajwanem potężny tajfun — który wyrządził szkody, szacowane na kilka milionów dolarów. Szybkość wiatru dochodziła do 160 km na godzinę.

W godzinach popołudniowych tajfun, nazwany przez meteorologów „Dinah”, dotarł do wybrzeży prowincji chińskiej — Fukien. Na wybrzeżu chińskim podjęto jednak wszelkie kroki bezpieczeństwa. Wszystkie okręty zawinęły do portu. W nocy z poniedziałku na wtorek tajfun dotarł do stolicy prowincji Fuczu.

zdaniem kół dyplomatycznych wtorkowe posiedzenie miało bardzo wielkie znaczenie.

W poniedziałek prezydent Nasser wysłuchał w milczeniu oświadczenia przewodniczącego „komisji pięciu” Roberta Menziesia. We wtorek przed południem odbyła się dłuższa narada prezydenta Nassera z ministrem Fawzim i plk. Sabrim. W kołach politycznych Kairu przypuszczają, że we wtorek prezydent Nasser udzielił odpowiedzi premierowi Menziesowi i od treści tej odpowiedzi zależą nie wątpliwie dalsze losy rozmów kairskich.

Stanowisko Egiptu

KAIR (PAP)

„Egipt nie ustąpi ani o krok w sprawie nacjonalizacji Kanalu Sueskiego i w sprawie suwerenności egipskiej nad Kanalem” — powiedział we wtorek korespondentowi PAP wysoki urzędnik egipskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Jeżeli celem misji Menziesia jest oparcie rozmów jedynie na planie Dullesa — nie mogą one przynieść żadnego wyniku. Jeżeli Zachód rzeczywiście pragnie postępu rokowań i pełnego rozwiązania sprawy, musi uwzględnić w całej rozciągłości egipski punkt widzenia.

Następnie rzecznik egipskiego MSZ oświadczył: „Oczywiste jest, że Egipt pragnie jak najprędzej zlikwidować cały spór i chętnie zgodził się na udzielenie w każdej formie gwarancji wolności żeglugi na Kanale. Może on się zgodzić na przykład na utworzenie jakiejś komisji doradców, którzy mogliby wyrażać swoje opinie w tej sprawie. W żadnym jednak wypadku nie będą oni mogli mieć głosu w kwestiach związanych z zarządzaniem Kanalem, ponieważ zagadnienie to w całości mieści się w ramach suwerenności Egiptu”.

Na zakończenie urzędnik ten powiedział: „Egipt gotów jest zawrzeć nową konwencję w sprawie wolności żeglugi na Kanale, ale w żadnym wypadku nie może to być równoznaczne z cofnięciem się Egiptu choćby o krok z dotychczasowego stanowiska w sprawie Kanalu Sueskiego”.

Sprawa Suezu na forum ONZ?

LONDYN (PAP)

Waszyngtoński korespondent dziennika „Daily Telegraph” donosi, że eksperci Departamentu Stanu do spraw Bliskiego Wschodu rozważają obecnie sprawę ewentualnego wniesienia problemu Kanalu Sueskiego na forum obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ w wypadku, gdyby rozmowy przedstawicieli „komisji pięciu” w Kairze zakończyły się fiaskiem.

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse donosi, że w poniedziałek wieczorem Abd el Hatem dyrektor egipskiego departamentu informacji oświadczył, że liczba osób aresztowanych w związku z wykryciem w Egipcie brytyjskiego ośrodka szpiegowskiego wzrosła do 30.

Ze sportu Sukces polskiej siatki w Paryżu

We wtorek, 4 bm. w Paryżu wznowiono rozgrywki mistrzostw świata w siatkówce kobiet i mężczyzn.

W puli finałowej mężczyzn reprezentacja Polski odniosła drugie z kolei zwycięstwo, wygrywając z zespołem Chin — 3:0 (15:8, 19:17, 15:9).

Kobiecego reprezentacja Polski zrehabilitowała się we wtorek za nieścisną porażkę z NRD, zwyciężając po 5-setowej walce silny zespół CSR — 3:2 (10:15, 15:5, 15:13, 7:15, 16:14).

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA W BUKARESZCIE

We wtorek, 4 bm. kolejny sukces odniosła Jędrzejowska, wygrywając w finale gry pojedynczej z Rumunką — Stancescu — 6:2, 6:2.

Rozegrano również dwie gry półfinałowe w grze mieszanej. Para polska: Piatek — Jędrzejowska zwyciężyła parę węgierską: Sikorszy — Vojda — 6:3, 0:6, 6:3.

Jak wygląda dziś życie polityczne i inicjatywa go spodarcza w małym miasteczku, gdzieś daleko od Warszawy czy nawet od Poznania?

To pytanie zadawałem sobie, przysłuchując się ostrej dyskusji na jednej z ostatnich warszawskich narad, w czasie której raz po raz padły słowa: demokratyzacja, decentralizacja, a nawet... decentralizacja decentralizacji.

Postanowiłem poszukać odpowiedzi na to pytanie w Krzyżu, 4-tyśięcym miasteczku na północno-zachodnim krańcu województwa poznańskiego.

Nie tylko w Krzyżu

OD CZEGO ZACZAĆ

Krzyż ma swoją wyraźną specyfikę — ponad 70 procent dorosłych jego mieszkańców, to kolejarzy. Nie ma tu żadnych zakładów produkcyjnych i dlatego sporo robotników i pracowników umysłowych dojeżdża do pracy do innych miast — do pobliskiej rozszarni, Drawskiego Miyna, Trzcianki, Gorzowa, Pity a nawet do Poznania. Łatwo się domyślić, że problemy zatrudnienia przysparzają największe kłopoty Miejskiej Radzie Narodowej.

Zainteresowało mnie oczywiście przede wszystkim życie polityczne miasta. I sekretarz KM partii Leon Dura opowiedział mi o swych kłopotach. Jak się okazuje niemało mieszkańców Krzyża w bardzo uproszczony i niesłuszny sposób pojeło sprawę 30-procentowego wzrostu stopy życiowej ludności w Pielicach. Wyobraźali sobie oni, że tu po VII Plenum KC dobrobyt wszystkich nagle wzrośnie o 30 procent. W tej sytuacji tym pilniejsza jest konieczność znalezienia odpowiedzi na pytanie, jakie w Krzyżu należy podjąć kroki, co ma zrobić Rada Narodowa i istniejące tu placówki gospodarcze, aby zapewnić miastu rozwój, a jego mieszkańcom szybszy niż dotychczas wzrost stopy życiowej.

Jasna rzecz, że wykonanie tego zadania i pierwszy impuls w dużej mierze zależy od Miejskiej Rady Narodowej i jej Prezydium.

Ładny mi gospodarz

W rozmowie z przewodniczącym Prezydium MRN — Marcinem Kalinowskim zapytałem o największe trudności miasta. Okazało się, że są nimi remonty bieżące.

— Według planu — mówił przewodniczący Prezydium MRN — mamy półrocze nowe chodniki na dwóch ulicach. Są pieniądze, tylko na wagon cementu czekamy od 3 miesięcy. Jeśli nie wykorzystamy tych pieniędzy do końca roku, to nie tylko, że nam przepadną, ale jeszcze budżet na przyszły rok może zostać obniżony.

Nie pierwszy raz z tym się zetknąłem, że wielkie problemy warszawskich czy poznańskich dyskusji w dalekim miasteczku przybierają kształt kłopotu z remontami.

Do powyższej opinii ob. Kalinowski wniósł jednak pewną poprawkę:

— Trochę się u nas zmieniło... Teraz to już możemy dokonywać pewnych przerzutów sum budżetowych. Na przykład zamiast naprawić dachy, remontować chodniki. Albo odwrotnie. Dawniej na wszystko musieliśmy być zgodą Prezydium Powiatowej Rady.

Szczerze mówiąc w chwilę później na własne oczy przekonałem się, że we współpracy Miejskiej i Powiatowej Rady niemało wszystkiego coś się zmienia. Przyjechał właśnie pełnomocnik Powiatowej Wystawy Rolniczej i nie żądał, ale prosił o przydzielenie mu 2 robotników do rozbiórki cegły z jakiejś starej dzwonnicy. Nie wiedział jednak, kto i czy w ogóle będzie za to płacił. Więc przewodniczący Kalinowski odpowiedział, że ludzi nie da, bo za darmo nikt nie zechce pracować, a Pre-

zydium pieniędzy na to nie ma. Bardzo wątpię czy jeszcze przed paru miesiącami zdobyły się na taki gest wobec wysłannika „władów powiatu”, który w tym samym stopniu trzymali dotąd za rączkę Radę w Krzyżu, w jakim sami byli trzymani przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

— No właśnie... Jak to jest naprawdę z tym gospodarzem miasta... Czy ja z całym Prezydium czuję się gospodarzem? My przecież żyjemy z dotacji państwowej. Niecałe dwa miliony rocznie przyznaje nam powiat. Własne dochody z podatków i hotelu są bardzo małe. A z tych 2 milionów trudno załatwić nawet te bolączki, które pogłębiają się w ciągu roku. Gdybyśmy chcieli na przykład wyremontować wszystkie budynki, które dziś tego wymagają, to nie starczyłoby nawet pieniędzy z całorocznego budżetu. Mamy dzisiaj 200 zgłoszeń o nowe mieszkania... a na razie nie nowego się nie buduje. Więc jaki ze mnie gospodarz? ... Może teraz będzie inaczej, ale jak dotąd tośmy tylko mogli wydawać pieniądze, które nam przyznawało powiatu. No i uchwałać wnioski...

Nawiązałem znowu do sprawy remontów i pytałem, czy nie można by we własnym zakresie ich rozszerzyć. Cegły z rozbiórki przecież nie brak. Miało być bardzo zniszczone w czasie działań wojennych...

— Pewnie, że moglibyśmy — wyjaśnił przewodniczący Kalinowski — „tylko o losach cegły w naszym mieście decyduje zawsze jeszcze powiatowy pełnomocnik do akcji odgruzowania w Trzciance, a nie my, mimo że remonty moglibyśmy przeprowadzać szybciej, taniej i lepiej, niż Powiatowa Spółdzielnia Remontowo-Budowlana z Szamotuł. Jeśli bowiem na przykład za budowę zwykłego śmietnika szamotulskiego SEB każe sobie płacić 3 tysiące złotych — to nasza 5-osobowa ekipa wykonuje tę samą pracę za 600 złotych. No, a gdyby jeszcze zwiększyć ekipę do 10 robotników...

— Więc dlaczego tego nie robicie?

— No, bo to taki z nas gospodarz... Prezydium Powiatowej Rady Narodowej nie chce przydzielić etatów, choć tłumaczymy, ile by to dało korzyści.

— A czy nie możecie zdobyć własnych źródeł dochodów? — pytałem dalej. — Macie po prostu piękne jezioro, boisko sportowe. Było tu dawniej piękne kąpielisko. Można by wyremontować zabudowania, urządzić wypożyczalnię sprzętu wodnego, kąpiel...

— Oczywiście, o tym myśleliśmy już. Tylko znowu na remont kąpieliska Powiatowa Komisja Planowania Gospodarczego nie przydzieli kredytów.

— Dlaczego?

— Prosta sprawa... W 1952 roku przeprowadzono nowy podział administracyjny gminy i „poprzecinano” nasze miasto tak równo i zgrabnie, że całe kąpielisko wraz z boiskiem należy dziś do Gromadzkiej Rady Narodowej w Łokawcu.

— Do nas już ta sprawa więc nie należy.

nie należy. A GRN nie ma ani możliwości, ani chęci tym się zająć. A kiedy składamy wniosek, żeby otrzymać kredyty na remont urządzeń kąpieliska, wtedy otrzymujemy z powiatu odpowiedź: „A co wam do tego, to przecież nie wasz teren”. Tak i zamyka się to błędne koło.

Czy nie ma jakiego wyjścia z tej sytuacji? Czy doprawdy perspektywy Krzyża są tak smutne?

A jednak są możliwości

Główny problem zatrudnienia zostanie rozwiązany najpóźniej w 1958 roku, gdy powstanie tutaj fabryka mebli w budynkach dawniej mieczarni. Kilku robotników znajdzie w niej pracę. Rozpocznie się jednocześnie budowa nowego osiedla mieszkaniowego. Ta inwestycja jest zatwierdzona. Już dziś jednak należy myśleć o następnych. Dawniej w Krzyżu istniały dwa duże tartaki, które znakomicie prosperowały ze względu na dogodną poloznienie — wokoło lasy, jest i przystań rzeczna na Noteci i szlaki kolejowe we wszystkie strony. Jeśli nie w bieżącej, to w następnej pięcioletce powinien powstać tutaj wielki tartak.

To są jednak sprawy przyszłości. Co można zrobić już teraz, względnie stosunkowo szybko? Sporo! I jedno jest pewne: jeśli Miejska Rada Narodowa opierać będzie dalej swą działalność prawie wyłącznie na dotacjach państwowych, to nigdy nie będzie mogła się stać pełnoprawnym gospodarzem terenu. Stąd wynika najważniejsze zadanie: pozyskać własne źródła dochodów. Ale — niezależnie od kąpieliska, o czym już wspominałem — czyż w takim miasteczku jak Krzyż na przykład kino nie powinno być kinem miejskim? Niech Okręgowy Zarząd Kin troszczy się o filmy, pozostawiając gospodarke w kinie miejskiej radzie.

To, że o losach cegły w Krzyżu decyduje jakiś pełnomocnik w Trzciance jest ponsensem. Dlatego te cegły względnie pieniądze uzyskane z ich sprzedaży nie mogą służyć miastu, z którego pochodzą? A dysponować tymi pieniędzmi powinno oczywiście Prezydium Miejskiej Rady.

Dysponując takimi dochodami można wiele zdziałać, np. powiększyć ową ekipę remontowo-budowlaną, która powinna stać się zakładem własnego miejskiego przedsiębiorstwa remontowo-budowlanego. A z jego usług korzystałby oczywiście nie tylko mieszkańcy miasta, lecz również okolicznych wsi.

To nie koniec

Są jeszcze inne, bodaj poważniejsze rezerwy. Nie jest dla nikogo w Krzyżu tajemnicą, że kiedyś istniała w okolicach silnie rozwinięta hodowla bydła. Przeciętnie każde gospodarstwo posiadało 10 do 15 krow mlecznych. Dzisiaj stan hodowli jest o wiele gorszy. Łąki nadnoteczek wokół Krzyża — dziś zaniedbane i nie uprawiane — mogłyby wyżywić setki i tysiące sztuk bydła. W łakach tkwią ogromne rezerwy, które można uzyskać dla podniesienia dobrobytu mieszkańców miasta i okolicznych wsi. W jaki sposób? Trudno dać gotową receptę, ale na przykład wiele korzyści przyniosłoby utworzenie zespołu łakarskiego. Przewodniczący Kalinowski mówił mi, że można by na ten cel uzyskać z Państwowego Funduszu Ziemi jakieś 300 hektarów łąk. Jest na miejscu GOM, więc z upraw łąk nie byłoby kłopotu. Do takiego zespołu mogłyby też należeć rodziny kolejarzy i innych robotników. Każdej przecież marzy się o posiadaniu własnej krowy. A wspólnymi siłami można by zbudować jakąś dużą oborę, w przyszłości — kto wie — może przetwórnio mleka i serownię. Kto ma się tym zająć?

Są w Krzyżu dwie placówki handlowe, które prowadzą ze sobą do tej chwili bardzo śmieszna, konkurencyjną walkę. Gminna Spółdzielnia, która prowadzi 4 sklepy z artykułami gospodarczymi i Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która ma 3 razy więcej sklepów, masarnię i farbiarnię.

Od dawna mówi się w Krzyżu, że tylko jedna z tych spółdzielni zostanie na placu boju. Mieszkańcy Krzyża wolą by została PSS, licząc, że dzięki temu więcej będzie szans na zaliczenie Krzyża do strefy miejskiej.

Wpłynęłoby to na poprawę zaopatrzenia sklepów. Trudno mi wypowiedzieć się, czy należy połączyć obie spółdzielnie i pod jaką

firmą. W każdym razie przyniosłoby to poważne zmniejszenie kosztów administracyjnych. Ale dopóki obie placówki istnieją — GS powinna skupić uwagę na wykorzystaniu rezerw hodowlanych i rolniczych. Można by pomysleć nie tylko o zespole łakarskim i jakiejś spółce hodowlanej, lecz również o rozwoju ogrodnictwa i warzywnictwa. A Powszechna Spółdzielnia Spożywców mogłaby się zająć rozwijaniem rzemieślniczych punktów usługowych. Jest w Krzyżu filia spółdzielni rzemieślniczej krawców z Szamotuł i szewców z Trzcianki. Bieżące dochody tych placówek mają nadal wędrować do innych miast? Zarówno PSS jak i Gminna Spółdzielnia borykają się z poważnymi trudnościami finansowymi. Dochody są nikłe. Wymowny jest przykład PSS-owskiej masarni, której kierownictwo w trosce o własne finanse (przy beztróście o kieszeń konsumentów!) zaleca produkcję jedynie najdroższych gatunków wędlin bez względu na gatunek mięsa. Obie placówki nie mając dochodów nie mogą inwestować, tworzyć nowych form rzeczywiście spółdzielczego współdziałania i dawać korzyści dla mieszkańców miasta i okolicznych wsi. A mogą one spełnić swe zadania, jeśli zamiast walczyć między sobą o prymat w mieście, podzielią się zadaniami i dołożą swą cegiełkę do rozwoju gospodarczego miasta.

Od czego zacząć?

Być może nie wszystkie z tych propozycji są tu dość jasno przedstawione, na pewno można je lepiej przemysleć, wzbogacić ich formę. Ostatecznie to plan tylko jednej rozmowy. O ile bogatsze będą wnioski, gdy dyskusja na ten temat podejmą radni Miejskiej Rady Narodowej i dopomogą w niej mieszkańcy miasta — najbardziej przecież zainteresowani w efektach takich rozważań.

Inicjatywa musi wyjść z samego miasteczka jednak aby zacząć działać, trzeba też nieco inaczej niż dotychczas bywało, opracować projekt przyszłorocznego budżetu Miejskiej Rady Narodowej. Największy czas zerwać z dotychczasową praktyką uchwalania budżetu na rok bieżący mniej więcej w połowie tego samego roku. Powinno się o tym myśleć już dzisiaj i główny nacisk położyć w nim na inwestycje, które staną się podstawą własnej gospodarki Miejskiej Rady i źródłem dochodów.

Czyż trzeba dodawać, że uwagi te dotyczą nie tylko Krzyża, lecz każdego mniejszego lub większego miasteczka. Bo choć w każdym z nich mogą być różne rezerwy, możliwości i potrzeby, to wszędzie potrzebna jest odpowiedź na pytanie: „Od czego zacząć?”. I wszędzie trzeba już zacząć działać.

Jan GRZĘDZIELSKI

W pierwszej połowie września uda się na tournée do Francji i Belgii Państwowy Teatr Żydowski. Teatr wystąpi ze sztukami: „Meir Ezofowicz” w adaptacji scenicznej i reżyserii Idy Kamińskiej oraz „Sen o Goldfadenie” w inscenizacji i reżyserii J. Rothbama. We Francji Teatr Żydowski da 15 przedstawień a w Belgii 5.

Na zdjęciu: fragment I aktu „Snu o Goldfadenie”. Ketty Efron (siostra Mirele) i Izak Grudberg-Turkow (Ojciec — sufler teatru żydowskiego).

CAF — fot. Szyperko



Niemieckie szlaki wędrowne czekają na polskich turystów

(Wywiad „Głosu” z kierownikiem niemieckiego Komitetu Turystyki i Wędrówki)

W bieżącym roku po raz pierwszy wzięli udział w Splywie Wodami Polski do Granicy Pokoju żeglarze z NRD. W związku z tym na zakończenie Splywu przybył do Szczecina kierownik Komitetu Turystyki i Wędrówki w NRD — p. Gerhard Wenzel z Berlina. Korzystając z jego pobytu w Polsce, poprosiliśmy go o udzielenie wywiadu.

— Jakże są plany rozwojowe turystyki niemieckiej?

— NRD posiada dobre, stare tradycje turystyki i wędrówki. Ponieważ w ostatnich latach dziedzina ta została trochę zaniedbana, pracujemy nad tym, aby jak najszerszej upowszechnić turystykę wśród społeczeństwa, a szczególnie wśród młodzieży. Wychodzimy z założenia, że podstawą patriotyzmu jest znajomość własnej ojczyzny, toteż specjalny nacisk kładziemy na wędrówki po naszym kraju. W tym roku przygotowaliśmy dla turystów zorganizowanych 12 nowych tras 10-dniowych. Każdy nasz turysta jest tak przygotowany, że musi sobie sam poradzić we wszystkich trudnościach. Celem zapoznania ich z zagadnieniami turystycznymi organizujemy specjalne szkolenie turystów, którym zajmują się po-

wołane do tego komitety. W najbliższym czasie zamierzamy bardziej upowszechnić przede wszystkim turystykę kolarską i motocyklową.

— Jakże kontakty turystyczne posiada NRD i jakie zamierza nawiązać w najbliższej przyszłości?

— Podstawą naszej turystyki jest wymiana bezdebowizowa. W tym roku poza Polską prowadziliśmy wymianę z CSR, w przyszłym roku natomiast nawiążemy wymianę turystyczną z Francją, Finlandią, Włochami, Jugosławią, Rumunią i państwami skandynawskimi. Obejmować ona będzie wymianę między zakładami pracy, uczelniami, stowarzyszeniami itp. W wymianie turystycznej z państwami kapitalistycznymi udział wezmą członkowie związków zawodowych.

— Jak układa się współpraca turystyczna między NRD a Polską?

— Zrozumieliśmy, że współpraca z Polską, z którą nawiązaliśmy najpierw wymianę turystyczną układa się jak najlepiej. W bieżącym roku objęła ona już około tysiąca osób. W przyszłym roku planujemy osiągnąć cyfrę 7 tys. turystów. Dowodem dobrej współpracy jest również fakt, że w dniu 9 bm. organizujemy pierwszą wspólną wycieczkę turystów polskich i niemieckich do Leningradu statkiem „Mazowsze”. W 1957 r. zamierzamy ponad to wprowadzić wymianę turystów-motocyklistów.

— Jakże szlaki turystyczne przygotowała NRD dla turystów polskich?

Na polskich wodniaków czekają szlaki turystyczne na Łabie, Saali i pojezierzu berlińskim. Do dyspozycji alpinistów przygotowaliśmy szlaki górskie na terenie Saksońskiej Szwajcarii oraz w górach wschodniego i zachodniego Erzu, w Harzu i w Turyngii. Wytyczone są już również szlaki kolarskie. W przyszłym roku — wzorem Waszego kraju — organizujemy pierwszy spływ rzekami i jeziorami NRD.

— Turysty z NRD spędzali już urlopy w Polsce. Jakże życie i uwagi mają odnośnie turystyki polskiej?

— Stanowczo za drogie są u Was noclegi. Powinny one odpowiadać wymogom prawdziwej turystyki, tymczasem noclegi w Polsce są zbyt komfortowe. W rezultacie jeden nocleg, np. na Kalatówkach kosztuje 30 zł. Za mały wpływ po- za tym na upowszechnienie turystyki wśród młodzieży ma ZMP, który ma przecież przede wszystkim warunki propagowania turystyki wśród swoich członków. I na zakończenie jeszcze jedna uwaga: polskiej turystyce brak jest jeszcze należytej dyscypliny.

Do zobaczenia na naszych szlakach!

Rozmawiał Marian VOGEL

Bez ochrony

Ten felieton w żaden sposób nie wyszedł „pod śmiech”. Barażo przeproszam, ale nie dało się. Nie moja wina. Niektóre sprawy śmieszne tylko do pewnej granicy. Później — powodują swędzenie prawej dłoni...

W Kościanie jest park-lasek, w którym odbywają się zabawy. W drzewach parku mieszkają sobie gawrony i haluszkowaty. Kiedyś. Dziś panuje tu cisza. Zabawy odbywają się bez udziału gawronów.

Drobiazg. Nastąpiła mała rzeź ptaków, które miały celność zachowywać się głoszniej niż ludzie. Zagłada — jak wynika z opowiadań świadków — obfitowała w nader ciekawe atrakcje i urozmaicenia, z których wyróżniamy: strzelanie do ptaków, strącanie gniazd, rozbi- janie jaj i piskląt. Bardzo się ta zabawa spodobała zgromadzonej pod drzewami młodzieży. Dalej — dobijając zranione ptaki, deptać pisklętą, rzucić w siebie jajkami, topić ptasie trąpki w kanale kościannym.

Młodzież przecież lubi atrakcje, prawda? A tak o nie trudno w małym, powiatowym mieście. Być może myśl ta przyświecała inicjatorowi gawroniego pogromu — Prezydium MRN w Kościanie.

Niech tam nauczyciele go- dzinami uczą w szkole przyrody, niech opowiadają co tylko chcą o miłości życia i świata, niech mówią młodym

o etyce i estetyce, o subtelności ludzkich uczuć, o wyższości człowieka nad naturą — wszystko to blednie w porównaniu z atrakcjami, jakie starsi mogą zapewnić młodzieży.

I w istocie — dzieci coraz częściej organizują sobie te sprawy na własną rękę. Tu utopia kota, tam potną na kawałeczki żywą zając, gdzieś indziej powieszą schwytaną w lesie wiewiórkę. Ma się tę smykałkę!

A co za przyszłość czeka tę uzdolnioną młodzież! Jeżeli trwać będziemy przy tego rodzaju chwalebnych metodach wychowawczych, nie zabraknie narybku do szaleństw a la Festival w Sopocie, co zdolniejsze jednostki przejmą chlubne tradycje mistrza Mazurkiewicza, ba, może niejedną z prymusów marzyć będzie o czerwcowym linzu na Dworcu Głównym...

Kiedyś przed laty członek Hitlerjugend musiał uczynić coś, czego może nie chciał. Zabić własnego psa. To tak skutecznie uczy hartu ducha, oświeca z niepoważnego uczucia litości.

Sprawy kościanniczej hecy tłumaczy się tak:

— Moglibyśmy z gawronami zrobić co nam się chciało, bo gawrony nie są pod ochroną.

O ile wiem, nie ma też żadnego przepisu o ochronie ludzi pozbawionych zdrowego rozsądku.

Dlatego ich zatem nie tępiamy?



Stary herbarz w pudełku od zapalek

Dziś pracownicy stacji mikrofilmów przy Bibliotece Głównej Uniwersytetu Poznańskiego przystąpili do wykonywania zdjęć starego herbarza, tj. zielnika — opracowanego przez Mikołaja Siennika w 1568 roku, a wydanego w Krakowie. Zdjęcia te zamówione zostały przez katedrę językoznawstwa Uniwersytetu im. Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jednocześnie pracownicy stacji przygotowali do sfilmowania znaczną ilość tekstów staropolskich z XVI wieku, zamówionych przez instytut badań literackich w Poznaniu i Warszawie.

W bież. roku w poznańskiej stacji mikrofilmowej dokonano już ponad 40 tys. różnego rodzaju zdjęć.

Na taśmie mikrofilmowej utrwalono m. in. wiele tekstów ze starych dzieł historycznych, czasopiśm i książek technicznych. (pap)

POLANICA-ZDRÓJ

leczy nie tylko serce

(Inf. wł.)

Zródło „Wielkiej Pieniawy”, do-
starczające jednych z najsilniej-
szych w Europie szczawii alkalicz-
nych, lecz również z powodzeniem
choroby przewodu pokarmowego, a
w szczególności choroby wrzodowej.
Jak wykazuje statystyka, więk-
szość tych schorzeń spotykamy u
pracowników fizycznych, zatrud-
nionych w produkcji wymagającej
dużego wysiłku nerwowego, a więc
przy pieczeniu hutniczym i w fa-
brykach o produkcji taśmowej.
Przeprowadzone doświadczenia i
obserwacje potwierdzają, że woda
mineralna ze źródeł polanickich
może skutecznie przeciwdziałać tej
chorobie i jej powikłaniom.

Jak do tej pory, źródła „Wielkiej
Pieniawy” wykorzystywane są w
minimalnym stopniu. Projektuje
się więc dużą rozbudowę rozlewni
wod polanickich, butelkowanie ich
i masową wysyłkę do hut, kopalń
i fabryk. Celem usystematyzowa-
nia badań nad właściwościami lecz-
niczymi „Wielkiej Pieniawy” powstał
w Polanie specjalny ośrodek
badań klinicznych kierowany przez
wybitnego polskiego gastrologa.

(bd)

Śmierć zdobywcy Mount Everestu

(Inf. wł.)

Jeden z bohaterów wyprawy
Sir John Hunt na Mount Eve-
rest zginął w Szwajcarii, na
wschodniej stronie Jaghorn.
Wejście to uważane było za-
wsze jako bardzo niebez-
pieczne.

Nowe odkrycia Heyerdahla kapitana KON-TIKI

Znany uczyony i badacz nor-
weski Thor Heyerdahl, kapitan
sławnej tratwy Kon-Tiki i au-
tor książki pod tymże tytułem
przetłumaczonej na język pol-
ski powrócił niedawno do sto-
licy Norwegii z jednorocznej

Złapał na ręce dziecko spadające z drugiego piętra

Wezoraj zdarzył się w Cze-
stochowie niezwykle wypadek.
Pozostawiona bez opieki w mie-
szkanie na drugim piętrze przy
ul. Koszutki 28 4-letnia Małgo-
sia Chwastek, córka pracow-
nika częstochowskich zakładów
blacharskich, wdrapała się na
parapet okna i wybiła szybę.
Przerażeni przechodnie ujęli,
że dziecko przechyliło się i stra-
ciwszy równowagę runęło w
dół.

Na szczęście jeden z prze-
chodniów, Edward Kasprzycki
ze wsi Czarny Las, pow. Cze-
stochowa błyskawicznie zorien-
tował się w sytuacji złapał
na ręce spadającą dziewczyn-
kę.

Ani Małgosia Chwastek ani
jej wybawca nie odnieśli żad-
nych obrażeń. (pap)



3 bm. w Państwowym Muzeum — Erymitaży w Leningra-
dzie odbyła się uroczystość przekazania Polsce dzieł sztuki,
wytwarzanych przez hitlerowców w latach 1939—1945,
a uratowanych przez Armię Radziecką w czasie działań
wojennych na terytorium Niemiec.
Na zdjęciu: znany obraz Aleksandra Giergimskiego pt.:
„Tramwa chłopski”. CAF

Cierniowa droga po alimenty

Jeszcze raz wracamy do
sprawy ob. Józefa Kapela,
zamieszkałego we wsi Skrzyń-
ka, powiat Konin. W lipcu
1955 roku zwróciła się ona do
Sądu Powiatowego w Koninie
o skłonienie Władysława Fa-
bizaka, ojca jej dziecka, do
płacenia alimentów. W arty-
kule naszym zamieszczonym
w dniu 29. 2. br. krytykowa-
liśmy opieszałość sądu koniń-
skiego, który kilka miesięcy
rozstrzygał sprawę. Zarzut
ten potwierdził zresztą Prezes
Sądu Wojewódzkiego w Po-
znaniu, który zbadał sprawę,
poinformował redakcję o
wyciągnięciu w stosunku do
winnych konsekwencji słu-
zbowych. Wreszcie w efekcie
rozprawy i w oparciu o wy-
niki zadanej przez pozwanę-
go (!) analizy krwi, Sąd przy-
znał matce dziecka alimenty
w wysokości 200 zł miesięcz-
nie. Rozprawa odbyła się w
kwaterze br... i nie uczyniła
najmniejszego wrażenia na
Władysławie Fabizaku, który
jak nie płacił, tak w dalszym
ciągu nie płaci zasądzonych
alimentów.

Fabizak jest w lepszej sy-
tuacji materialnej i dzięki temu
mógł pozwolić sobie na
powierzenie obrony swoich
interesów adwokatowi. Matka
dziecka natomiast nie wie
wprost od czego zacząć, do
kogo się udać i poradzić. Nie
ma pieniędzy na adwokata.
Kiedy zwróciła się do sekre-
tariatu sądu z prośbą o odpis
wyroku, kazano jej udać się
do... redakcji(!).

Gdyby istotnie w naszej
mocy i kompetencjach leżało
załatwienie tego typu spraw,
na pewno nie wreczylibyśmy
interesantce niedokładnie spor-
ządzonego odpisu wyroku i
nie opatrzonego przy tym pie-
częcią Sądu ferującego ten
wyrok. Roztropny komornik,

któremu ob. Kapela taki do-
kument przedstawiła, pora-
dził wykorzystać go w spo-
sób absolutnie niezgodny z
jej intencjami. Wreszcie jed-
nak ob. Kapeli udało się uzy-
skać prawidłowo sporządzony
odpis wyroku. W końcu lipca
złożyła go u komornika. O
wszczęciu przez niego poste-
powania — brak wiadomości.

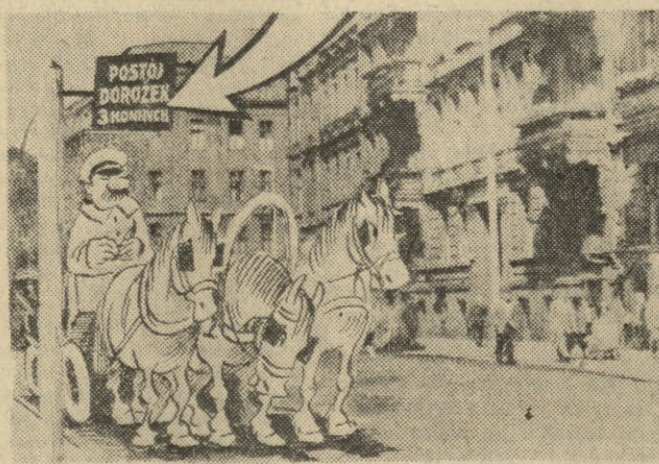
Sprawa alimentów dla ob.
Kapeli nieodparcie nasuwa
pewne wnioski. Socjologowie,
psychologowie i prawnicy czę-
sto w teoretycznych rozważa-
niach zastanawiają się nad
przyczynami ciągle poważnej
liczby zarówno ciężkich prze-
stępstw jako też i mniejszych
wykroczeń polegających na
łamaniu podstawowych zasad
moralnych, etycznych i wszy-
stkich innych, których prze-
strzeżenie w cywilizowanym
społeczeństwie jest niezbędne.
Sądzą, że zbyt małą wagę
przywiązują się tu do niebez-
pieczeństwa, jakie niesie z
sobą bezkarność, brak konse-
kwencji w egzekwowaniu de-
cyzji powziętych przez orga-
na sprawiedliwości.

Dziwić się należy, jak mógł
Sąd Powiatowy w Koninie tak
długo, z tak zadziwiającą śla-
mazarnością załatwiać spra-
wę między Józefem Kapelą —
matką pragnącą wychować
dziecko, a Władysławem Fa-
bizakiem — ojcem tego dzie-
cka. Przecież nie chodziło tu o
spór o ziemię, która może po-
czekać nim otrzyma prawo-
witego właściciela. Nie o przy-
znanie spadku, który prędzej
czy później trafi we właści-
we ręce. Chodziło o dziecko,
które nie potrafi powoływać
się na paragrafy i korzystać
z odpowiednich artykułów ko-
deksu, ale żąda jeść!

Żle się chyba dzieje, jeżeli
Sąd ogłosi wyrok i unywa rę-
ce. Pewnie, że nie ma potrzeby
dokładnie śledzić sprawy, kie-
dy skazanego odprowadza do
więzienia milicja. Ale na pew-
no warto i trzeba było zain-
teresować się losem wyroku,
który miał udowodnić Józefie
Kapeli, że praw jej i dziecka
danych im przez władzę lu-
dową, broni ludowa sprawied-
liwość. Nie można dopuścić,
aby wiara ludzi w tę prawdę
odbierana im była przez for-
malne akty nie znajdujące
pokrycia w życiu.

H. J.

Trojki na ulicach Poznania



Tak by wynikało, sądząc z treści tablicy. Niestety, ani
razu nie zauważyliśmy na ulicach Poznania dorożki, za-
przejętej w trzy konie. To, co widzimy na zdjęciu, to tylko
fantazja naszego rysownika. Za to tablica jest całkowicie
oryginalna. Strach pomyśleć, jak wyglądałby na przykład
„Postój dorożek 8-konnych...”
Rys. Henryk Derwich

O handlu prywatnym

Jak to jest z tym „równym startem“?

Od niedawna zacząłem skrupulatnie czytać przedostat-
nią stronę naszej gazety. Zaciekała mnie tam rubryka
„lokalne“, w której od pewnego czasu pojawiają się ogło-
szenia prywatnych osób poszukujących lokali warszta-
towych i handlowych z propozycją zamiany lub zakupu
lokalu do użytku handlowego. Świadczy to o ich dążeniu
do szybkiej restytucji byłego prywatnego rzemiosła
i handlu.

„Ale...”

Od niedawna do wydziałów
handlu i przemysłu rad tere-
nowych napływają także po-
dania i wnioski byłych wła-
ścicieli sklepów o zwrot lokali
zajętych obecnie przez han-
del uspołeczniony(!). W taki
to sposób inni nasi byli kupcy
i rzemieślnicy zareagowali
natychmiast, jak czuły sejs-
mograf, na objawy pewnych
posunięć i zmian w stosunku
do prywatnego handlu i rze-
miosła.

Wszyscy z zadowoleniem
przyjmujemy nowe decyzje
partii i rządu, zmierzające do
zlikwidowania niedostatku
w zaopatrzeniu ludności, po-
nieważ są one nowym wyrazem
troski o potrzeby społeczeń-
stwa. Witamy je z zadowole-
niem, bo są przecież pewnym
wykierunkiem naszej ogromnej
pracy w 5-leciu nad podnie-
sieniem stopy życiowej o 30%.

Dlatego jestem jak najbar-
dziej za wykorzystaniem drob-
nego rzemiosła i prywatnego
handlu dla naszych potrzeb.
Ale jestem jednocześnie zde-
cydowany przeciw nadziejom
niektórych na reprivatyzację
handlu. Bo jedynie tak
mogą sobie tłumaczyć żąda-
nia byłych przedsiębiorców
prywatnych o zwrot lokali za-
jętych przez nasz społeczny
handel.

Na jakiej podstawie niek-
tórzy byli właściciele budują
swoje nadzieje na nawrót do
dawnych dobrych (dla nich)
czasów?

Słowo wyjaśnienia

Wydać im się, że nowa ro-
la handlu prywatnego usta-
ła na przebiegu VII Plenum oznacza
stworzenie jednakowych szans
z handlem państwowym i
swobodne wkroczenie na ry-
nek. Nie biorą pod uwagę
słów Plenum, że handel pry-
watny ma jedynie uzupełniać
sektor uspołeczniony: siecią
swoich sklepów w terenie za-
niezbawym oraz uzupełniać
potrzeby rynku produkcyj-
nej, której dotychczas na rynku
nie było ze źródeł dotychczas
nie wykorzystanych. Plenum
wskazuje wyraźnie, że pry-
watny handel może rozwijać
swą działalność wyłącznie w
dziedzinach dokąd nie dotarł
jeszcze handel uspołeczniony.

Taka jest jedna z przesłanek,
na której buduje się te na-
dzieje, polegające na niezro-
zumieniu (czy też chęci po-
minienia) istoty zmian w po-
lityce.
Jest jeszcze inna przyczyna,
której nie można pominąć —
niezadowolenie z dotychcza-
sowej działalności handlu u-
społecznionego. Mamy młody,
niedoświadczony jeszcze apa-
rat handlowy, który jednak
podjął się trudnego zadania
całkowitego opanowania ry-
nku. Brak doświadczenia w
pracy, brak odpowiednich
kadr, jeszcze zbyt skomplikow-
any mechanizm działania i
wiele błędów — wszystko to
powoduje pewne utrudnienia
na drodze towaru od produ-
centa do konsumenta, co wy-
wołuje niezadowolenie ludno-
ści.

Z punktu widzenia interesu
społeczeństwa te subiektywne
wady handlu uspołecznionego
nie mogą przecież równoważyć
olbrzymich korzyści, jakie
niesie działalność tego apa-
ratu.
Handel uspołeczniony jest
bez wątpienia korzystniejszy
dla społeczeństwa od prywat-
nego — ponieważ zysk jego
nie idzie do kieszeni prywat-
nego kupca, aby ten mógł so-
bie pojechać w lipcu do So-
potu. Za te liczne zlotówki bu-
dujemy na przykład domy wy-
poczynkowe dla wszystkich:

— jest korzystniejszy, ponie-
waż między innymi handel
spółdzielczy niesie korzy-
ści członkom z podziału
nadwyżek;
— jest korzystniejszy, ponie-
waż jego przewaga na ry-
nku gwarantuje nam stabi-
lizację i ujednolicenie cen.
Gdyby na przykład nie
było jaja w sklepie MHD, to
płaciłbyśmy za nie dwu-
krotnie więcej na targowi-
sku i trzykrotnie więcej w pry-
watnym sklepie.
Tylko siłę naszego handlu
zawdzięczamy ukrócenie ży-
wiłowej speculacji na różni-
cy między popytem a podażą,
co jest nieodłączną częścią
prywatno - kapitalistycznego
handlu. Czy w takim razie
możemy zgodzić się na przy-
wrócenie sklepów byłym wła-
ścicielom i tym samym wy-
zbyć się zdobyczy zagwaran-
towanych nam działalnością
handlu uspołecznionego? Dla-
tego właśnie jestem przeciw
roszczeniom niektórych by-
łych kupców, roszczeniom
zmierzającym do przywróce-
nia im ich „dobrej przeszłości”.

Spodziewam się, że nie ma
takich ludzi w Zrzeszeniu
Prywatnego Handlu i Usług.

Na ostatniej konferencji
przedstawicieli Zrzeszenia
wiele mówiono o stworzeniu
lepszego warunków dla dzia-
łalności handlu prywatnego
w świetle uchwał VII Plenum.
nikt zaś nie wspominał o
przywróceniu dawnej jego
pozycji. Członkowie Zrzesze-
nia zdają sobie bowiem dziś
sprawę z tego, że nasze prze-
miany ustrojowe są nieod-
wracalne.
Jakie istnieją obecnie pro-
blemy i zadania prywatnego
handlu?
Jak wiadomo, były one o-
mówione na konferencji
przedstawicieli Naczelnej Ra-
dy ZPHU z ministrem Miao-
rem. Były już także tematem
rozmów w Wojewódzkim Za-
rządzie Handlu. WZH ocenił
wtedy możliwości rozwoju
handlu indywidualnego prze-
de wszystkim w dziedzinach o
niedostatecznej ilości sklepów
— na peryferiach miast oraz
mniejszych wskaźanych przez
władze terenowe. WZH stwier-
dził, że nie jest jednak w sta-
nie zapewnić nowych lokali
sklepowych przeznaczonych
dla handlu uspołecznionego,
może jedynie ułatwić zainte-
resowanym uzyskiwanie lo-
kali drogą przebudowy, wymia-
ny lokali handlowych wykony-
wanych obecnie w in-
nych celach itp. Największą
możliwość uzupełnienia dzia-
łalności sektora uspołecz-
nionego władze wojewódzkie
widzą w usługach jak pralnie,
prasownie, plisownie, ma-
le itp., których na prowincji
jak i w Poznaniu jest jeszcze
ciężko za mało, oraz w han-
dlu spożywczo-rolnym, meta-
lowym i artykułami dziecię-
cymi.

A jakie są możliwości doko-
nania tych zadań z dniem
kierownictwa Wojewódzkiego
Zarządu ZPHU?

Stanowisko kupców

Prezes Galasiński i dyr. Do-
miniak uważają, że poważna
rola przypada prywatnemu
kupcowi w handlu owocami i
warzywami, ponieważ produ-
kty te na skutek krótko-
trwałości świeżości wymaga-
ją ciągłego codziennego zaopat-
rywania się w małych par-

tiach. W myśl nowych zadań
kupiec powinien zaopatrywać
się, docierając przede wszyst-
kim do nie wykorzystanego
dotąd drobnego producenta
rolnego.

Jednak zdaniem naszych
rozmówców obecny system
koncesjonowania jeszcze te-
mu nie sprzyja. Koncesja u-
prawniająca kupca do zaopat-
rywania się w płody rolne
ogranicza bowiem jego zakupy
tylko do jarmarków i tar-
gowisk na terenie powiatu.
Wojewódzki Zarząd ZPHU
sądzi więc, iż zamiast agen-
tów skupu, którzy zakupują
na wskazanym terenie tylko
określoną zamówieniami kup-
ców ilość produktów, należa-
łoby wprowadzić prywatny
zakup hurtowy, bez ograni-
czeń i z uprawnieniem na ca-
ły kraj.

Największa rola przypada
prywatnemu handlowi w obro-
cie artykułami przemysłowy-
mi z drobnej wytwórczości.
Przedstawiciele ZPHU widzą
jego przydatność w pobudze-
niu produkcji rzemieślniczej
do wytwarzania artykułów
dziecięcych, dla młodzieży,
produkcji z materiałów za-
stępczych i odpadów oraz re-
generacji części urządzeń nie-
typowych.

Żywnienie zbiorowe. Działal-
ność kilku choćby prywat-
nych zakładów gastronomicz-
nych zdaniem WZ ZPHU wy-
wołać może rywalizację, która
podniesie na wyższy poziom
pracę wszystkich zakładów.
Kierownictwo Wojewódzkiego
Zarządu ZPHU uważa jed-
nak, że dla stworzenia warun-
ków „równego startu” należy
udzielić zezwolenia prywat-
nym restauratorom także na
wyszynk alkoholu.

Sprawa cen. Ceny w pry-
watnym handlu są na ogół
wyższe od państwowych.
Przyczyna leży w małej ilości
drobnych producentów, któ-
rzy stali się przez to monopoli-
stami w produkcji na swoje
wyroby oraz w trudnościach
zdobycia surowca. Zjawisko
wysokich cen — zdaniem
przedstawicieli ZPHU — mo-
że więc zniknąć z chwilą zwie-
kszenia się konkurencji w rze-
miosle i poprawy zaopatrze-
nia w surowce.

Moim zdaniem

Ocena Wojewódzkiego Za-
rządu ZPHU, choć w zasadzie
ścisła, budzi pewne zastrze-
żenia.

PO PIERWSZE — nie wy-
daje się, aby powoływanie
prywatnego handlu spożywcze-
go było nieodzowne. Obowią-
zki takie mogą nadal spełniać
agenci skupu, których liczbę
trzeba istotnie powiększyć.
Poza tym zasady naszego u-
stroju wykluczają możliwości
tworzenia dużych przedsię-
wzięć prywatnych, zwię-
zła hurtowych. Mówiąc pro-
sto, nie chcemy, aby kupiec
bogacił się naszym kosztem.

PO DRUGIE — celem zbio-
rowego żywienia jest ułatwie-
nie trudnej pracy domowej,
dostarczenie konsumentom
taniach i smacznych posiłków.
Słyszemy głosy, aby tworzyć
restauracje bezalkoholowe,
sami walczyć z nałogiem al-
koholizmu. Niemala rola przy-
pada tu naszym prywatnym
zakładom żywienia, typu ja-
łodajni, nastawionych wy-
łącznie na produkcję popu-
larnych i taniach dań. Takich
zakładów jeszcze nie mamy.
Należałoby więc — jeśli już
przyjąć projekty ZPHU — u-
stawić raczej odpowiednio
podatki, aby zapewnić egzy-
stencję tym zakładom bezal-
koholowym niż udzielać im
koncesji na... rozpijanie oby-
wateli.

Trzeba od razu wyraźnie po-
wiedzieć, że handel prywatny
ma szanse rozwoju tylko tam,
gdzie jego interes jest wspólny
z interesem całego społec-
zeństwa, gdzie działa z ko-
rzyszcą dla klienta. I tylko
wtedy może liczyć na ogólne
poparcie. Nie chcemy stwa-
rzać możliwości bogacenia się
prywatnego kupca kosztem
ogółu, ale możemy zapewnić
mu godziwy zarobek, jeśli ze-
chce służyć naszym intere-
som. Dlatego też teoretyka
„równego startu” „traci co
najmniej cofaniem się wstecz.”
Zbiłut SĘK

Pracownicy poszukiwani

Stolarzy do prac w młynach, murarzy do budowy pieców przemysłowych i piekarniczych oraz hydraulików na roboty wodno-kanalizacyjne zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Montażowe Urządzeń Spichrzowych w Poznaniu, Zgłoszenia w sekcji kadr Poznań, ul. Słowackiego 13.

K2919

Głównego księgowego poszukuje Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Międzyzdrojach, powiat Nowy Tomyśl. Wynagrodzenie wg obowiązującej siatki plus 50 proc. stałej premii.

K2962

Uprawnionego palacza, 3 pracy(ki) przyjmie natychmiast do pralni Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy „ZISPO” w Poznaniu, ulica Dzierżyńskiego 216. Osobiste zgłoszenia pod adres j. w.

K2974

Cieśli, murarzy, malarzy, szklarzy i 50 robotników zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Dla robotników zamiejscowych noclegi zapewnione w hotelu robotniczym.

K2991

Szewców poszukuje Spółdzielnia Inwalidów im. Gen. K. Świerczewskiego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26, tel. 25-70 i 20-12. Zgłoszenia w biurze od godz. 7-15.

K2993

7 cieśli oraz 5 murarzy na wyjazd, przyjmie zaraz: Zjednoczenie Robót Inżynierskich, Oddział Budowlano-Montażowy nr 2, Poznań, Stary Rynek 80/82. Płaca wg ukł. zbior. prac. budowlanych.

16694g

Wykwalifikowanych dekarzy na wyjazd przyjmie: Zarząd Budowy Pieców Przemysłowych — KGR. Poznań, Fredry 3.

16787g

Inżyniera lub technika — mechanika na stanowisku technologa — kalkulatora z praktyką, tokarzy, brakarzy oraz ślusarzy narzędziowych przyjmie: Zakłady Produkcji Części Zamiennych, Poznań, Bałtycka 52, dojazd zakładowym autobusem.

16717g

Praca

Malarzy i przyuczonych przyjmie. Poznań, Zwierzyniecka 6.

16569g

Krawcowe — specjalistki do szycia krawatów, muszek potrzebne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16630g.

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Poznań, Chłopska 4a m. 26.

16647g

Uczeń ślusarski z powołaniem potrzebny. Poznań, Bednarska 18 — warsztat, narożnik Dąbrowskiego i Przybyszewskiego.

16655g

Rencistka dochodząca z gotowaniem, do 2 osób potrzebna. Referencje konieczne. Poznań, Szykowskiego 13 m. 2, od godz. 17.

16656g

Praktykanta ogrodniczego z wyższym wykształceniem przyjmie. Szkółki Kraków, Świdzka 83.

K2994

Uczeń kulierniczy potrzebny. St. Faleński, Poznań, Świdzka 6.

24846p

Pomoc domowa z gotowaniem na stałe potrzebna. Poznań, Przemysłowa 53 m. 4.

16946g

Ucznia krawieckiego przyjmie. Poznań, Fabryczna 1 m. 10.

16684g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Poznań, Świerczewskiego 1 m. 8.

16690g

Pomoc domowa do dziecka potrzebna. Poznań, Gwardii Ludowej 31 m. 9, od godz. 19 do 20.

16696g

Gospośia do prowadzenia domu potrzebna. Warunki dobrać. Zgłoszenia: Poznań-Solacz, Litewska 4 parter.

16636g

Gospośia uczciwa, samodzielnie potrzebna zaraz do lekarza na wyjazd. Zgłoszenia: (godz. 16-18).

16715g

Stróżniwa z mieszkaniem poszukuje. Jan Bugzel, Złotowski, p-ta Wargowa, pow. Poznań.

16718g

Maszyniarka, ręczniarka potrzebne zaraz. Poznań, płac Wiosny Ludów 2, I piętro.

16727g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Czerwonej Armii 77 m. 6. adwokat. Zgłoszenia po godz. 15.

16751g

Uczeń ogrodniczy potrzebny. Grzegorzewicz, Poznań-Szczepankowo, Chotomińska 15.

16758g



Dnia 4 września 1956 r. zmarła, przeżywszy lat 70, nasza kochana matka śp.

z Gwiazdów

Zofia Jahlkowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 7 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W smutku ogrążona

RODZINA

Poznań, Warszawa.



Dnia 4 września 1956 zmarł niespodziewanie, w 41 roku życia, śp.

ks. Marian Inerowicz

proboszcz w Siłnie i Stokach

Pogrzeb odbędzie się w mieście rodzinnym w Ostrzeszowie.

Ekspozycja w piątek, dnia 7 września o godz. 17, nabożeństwo pogrzebowe nastajutrz w sobotę o godz. 9.30.

Szanownych Konfratrów proszę o nienomino.

16908g

Ks. M. Kosicki dziekan.

OPERETKA POZNAŃSKA

zakupi

FRAN I CZARNE

OLEWIE MĘSKIE

z lat 1904-1907.

Zgłoszenia od 8 do 15 w biurze Operetki, Poznań, ul. Niezłomnych 1a.

K2992

Sprzedaz

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na łóżkach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete dla bliźniaków oraz łatek poleca: H. Świętlik, Poznań, Wrocławska 13.

14808g

Paski do zegarków skórzane i nylonowe, paski do sukienek nylonowe — poleca pracownia M. Szmaj, ul. Ska Poznań, Al. Lampego 18 m. 7 (sprzedaż hurtowa).

16485g

Spacerówkę nową, nielutowaną na łóżkach kulkowych sprzedam. Janowicz, Poznań, Dąbrowskiego 108 m. 3.

16625g

Kredy malarska, kłapiki pod dachówkę poleca: W. Karwatka, Wolsztyn, tel. 272.

16628g

Wózki — autka, koszykowe, lakierowane (Warszawa) spacerówkę drewnianą, giete poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33 przy Starym Ryнку.

16198g

Drzewa owocowe i inne artykuły szklarskie wysyła pocztą i koleją Szkółki Kraków, Szwedzka 83. Cenniki na żądanie.

K2995

Motor typ NSU 250, 4-taktowy sprzedam. Erbeuto, Poznań, Dąbrowskiego 25a.

16432g

Galanterię łazienkową jakichkolwiek potrzeb, wieszaki na ręczniki i papier itp. poleca: Koska, Poznań, Dominikańska 5.

16723g

Fortepian „Franz Wirth” krótki w bardzo dobrym stanie sprzedam. 16 000 zł. Małkiewicz, Poznań, Grunwaldzka 95.

24765p

Sprzedam motocykle: WFM i SIL na teleskopach, jak nowe. Oferty z podaniem ceny kierować: Maksymilian Malcherek, Mochy, pow. Wolsztyn.

24766p

Motocykl SHL na teleskopach okazynie sprzedam. Poznań, Storożka 9.

16633g

Zegarmistrzowskie narzędzia sprzedam. Poznań, Drukarska 15 m. 4, od godz. 16.

16637g

Pianino, futro karakulowe, pafetom, motor elektryczny „Singer” 1/2 KM sprzedam. Poznań, 23 Lutego 9 m. 10, front.

16640g

Sprzedam akordeon 80-bus, 7 rejestr, Poznań Sikorskiego 5 m. 13.

16649g

Piec stalopalny sprzedam. Pawłowicz, Poznań, Promienista 26 m. 2.

16650g

Westfalską białą, emaliowaną na węgół sprzedam. Poznań, Szmarzewskiego 55 m. 4, dzwonić 1 raz.

16651g

Wiertarkę słupkową sprzedam. Poznań, Bednarska 18, warsztat, narożnik Dąbrowskiego i Przybyszewskiego.

16654g

Pianino „Seiler” w idealnym stanie sprzedam. Wągrowiec, Przemysłowa 83.

16657g

Sprzedam ładną, koszykową spacerówkę oraz duży wózek dla laiki. Poznań, tel. 656-22.

16659g

Łóżko żelazne sprzedam. Poznań, Saperska 19 m. 2, dzwonić 2 razy.

16660g

Sprzedam motocykl DKW 200 cm. Majchrzycki, Poznań, Kosaka 10 m. 1, od godz. 16.30.

16667g

Taksometr tania sprzedam. Walczak, Poznań, Nowowiejskiego 20 m. 4.

16668g

Łódź gumowa (ponton) sprzedam. cena 1500 zł. Poznań, Czerwonej Armii 48 m. 6.

16669g

Sprzedam motocykl WFM, Poznań, Solacz, Mazowiecka 42, od godz. 16. Słomiński.

16672g

Maszynę trykotarską spiesznie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 16675g.

16675g

Motocykl DKW 125 cm na teleskopach sprzedam. Skrok, Poznań, Zabikowo, ul. Nowiny 2.

16678g

Prasę szwską sprzedam. Poznań, Kasprzaka 28a m. 2.

16681g

Sprzedam walce grawerowane i gładkie do wyrobu wazy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 16686g.

16686g

Sprzedam młode bernardyny Maczkowski. Poznań, Świerczewskiego 61 m. 2.

16688g

Dyrekcja Warsztatu Naprawczego P. G. R.

w Koźuchowie

podaje do wiadomości, iż

posiada na składzie do upłynnienia

w czasie najkrótszym nast. materiały:

Rurki i płytki szamotowe, aparaty do sztucznego odchowu piskląt oraz części zapasowe ciągników polnieckich. Reflektantów prosimy o zgłaszanie się osobiście lub pisemnie pod adresem: Warsztat Naprawczy PGR w Koźuchowie, p-ta Koźuchów ul. 22 Lipca nr 5.

K2942

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam nowy rower „Diamant”. Poznań, Poznańska 27a m. 9.

16687g

Sprzedam bransoletkę z diamentem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16691g.

16691g

Sprzedam dwie lekkie platformy na gumach. Poznań, Żelazna, Rzezańska 24.

16692g

Sprzedam szafę ciemną, dwudrzwiową. Poznań, Kwiatowa 9 m. 1.

16697g

Jadalnię kombinowaną (dab i orzech) 7000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16699g.

16699g

Motocykl „Triumph” 350 ccm, angielski, po kapitalnym remoncie spiesznie sprzedam. Poznań, Szmarzewskiego 56 m. 10, od godz. 17 do 19.

16703g

Sprzedam wózek koszykowy, w dobrym stanie. Poznań, Mostowa 14a m. 44.

16706g

Sprzedam maszynę do mielienia kości. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16708g.

16708g

Motocykl DKW 350 ccm NZ sprzedam. Poznań, Różna 34 m. 9 (od godz. 16).

16709g

Sprzedam pinczera 3-letniego (suczka). Poznań, Matejki 61 m. 4, od godz. 16.

16716g

Futro karakulowe, jak nowe sprzedam. Poznań, Solacz, Podlaska 29 m. 2, tel. 527-09.

16719g

Wiertarkę dużą, słupkową sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 69, warsztat, 16721g.

16721g

Samochód osobowy, malolitrażowy sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 80, warsztat są mochodowy.

16722g

Sprzedam tanio sypialnię. Poznań, Szkolna 7 m. 4, wejście z Gołębiej.

16724g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 41b m. 7.

16726g

Żmijkę do czyszczenia ziarna tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16733g.

16733g

Sprzedam wózek bagażowy (kola gumowane). Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 16743g.

16743g

Radio turystyczne na baterie, sieć, prod. NRD sprzedam. Poznań, Wschód, ul. Smolna 7 m. 3, od godz. 19.

16745g

Radio „Aga” oraz adapter szafkowy sprzedam. Poznań, Szmarzewskiego 38 m. 10.

16749g

Renal restauracyjny, nowoczesny z łustrami oraz 3 aparaty do piwa (do piwnicy). Kompletne! korzystnie sprzedam. Sierant, Poznań, Grobla 29a m. 5.

16752g

Pokój stolowy dębowy sprzedam. cena 6 000 zł. Poznań, Wyspiańskiego 15 m. 11.

16755g

Lokale

Zamienie 2 duże pokoje z kuchnią, balkonem, samodzielnym (okolica Ostroroga), na 2 lub 3 pokoje z kuchnią, samodzielnym z centralnym ogrzewaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16197g.

16197g

Stary kalkulator, samoty, sytuowany poszukuje niekierującego sublokatorskiego pokoju lub pokoju z kuchnią w Lesznie Wlkp. przy rodzinie. Antoni Bittorf, Wrocław, Puławskiego 51 m. 1.

24844p

Garaż do samochodu osobowego poszukuje w okolicy ul. Ostroroga. Osiedle Grunwaldzkie. Wiadomości: Poznań, telefon 627-80.

16525g

Zamienie 2 pokoje z kuchnią (gaz, prad, piwnica, duży chłew) w Zbąszyniu na mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią w Grodzisku Wlkp. Błażewski, Zbąszyń, Wolsztynska 14.

24848p

Zamienie 2 oddzielne mieszkania pokój z kuchnią oraz pokój na 2 lub 2 1/2 pokoju z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16487g.

16487g

Zamienie 2 pokoje słoneczne, z balkonem, dużą kuchnią, przedpokojem, samodzielnym, w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16645g.

16645g

2 1/2-pokojowe, samodzielnne, komfortowe, I piętro, na przedmieściu Poznania, zamienie na 2 mieszkania samodzielne 1-pokojowe komfortowe, w tym jedno w śródmieściu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16500g.

16500g

Nie ma czasu na zwlekanie!

Zbliża się termin wykupienia losów

w kolekturach Monopoli Loteryjnego

Poznań — pl. Wiosny Ludów 3

— A. Lampego 14 - PDT

K2931

Wydzierżawimy PŁAC

do magazynowania materiałów mierniczych wraz z garażem. Zgłoszenia na leży kierować do PGGK „Zachód”, Poznań, ul. Kościuski 95. K2987

K2987

2 wygodnie 3 pokojowe studentki poszukują pokoju najchętniej w śródmieściu. Wiadomości: Czesław Błaszyk, Szamoty, Świerczewskiego 20.

16646g

Młode małżeństwo poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią, przynależnościami; do remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16666g.

16666g

Studentka

Nareszcie otwarta

Cienin Zaborny w powiecie Sępca przeżywał niecodzienną uroczystość. Oddano tu do użytku nową szkołę. Ma ona 6 izb lekcyjnych, salę fizyczną, sportową oraz świetlicę. Przy przebudowie szkoły pomagali czynem społecznym liczni mieszkańcy Cienina.

Długo czekał Cienin na otwarcie nowej szkoły. Już w r. 1950 mieszkańcy okolicznych wsi zdeklarowali się zebrać fundusze na jej przebudowę. Wybrano komitet, który za zebrane pieniądze zakupił cegły, wapno i cement. Następnie komitet wystąpił do władz o zezwolenie na przebudowę. I tutaj rozpoczęły się trudności. Pozwolenia nie można było otrzymać bez odpowiedniej dokumentacji. Do jej sporządzenia przystąpiło trzech inżynierów, którzy nawet pobrali zaliczki, lecz dokumentacji nie wykonali. Wreszcie Wojewódzkie Biuro Projektów w Poznaniu wykonało dokumentację i to bezinteresownie, czynem społecznym. Następnie komitet budowy wysłał delegację do Warszawy. Dopiero wtedy Zarząd Budowlany WZBW w Koninie przystąpił do prac. Był już sierpień 1955 r. Targ o przebudowę trwał więc przeszło 4 lata...

Rzeźnictwo... nie zawsze popłaca

Od dłuższego czasu ludność powiatu leszczyńskiego skarży się na niedostateczne zaopatrzenie sklepów masarskich GS w wędliny.

Od 1 lipca zwiększyły się dwukrotnie przydziały mięsa wieprzowego. Brak jeszcze do statecznej ilości mięsa wołowego i cielęcin. GS-y nie mogą więc produkować takich wędlin z tych gatunków mięsa. A nie każdy chłop może sobie pozwolić na kupno drogich gatunków kielbas.

Slabe zaopatrzenie w wędliny ma swe źródło również w braku odpowiednich kadr fachowców-rzeźników. PZGS Leszno dla swych GS-ów szkoli systematycznie pracowników zatrudnionych w rzeźnictwie. Jednak po przeszkoleniu i uzyskaniu dyplomu czeladniczego, pracownicy ci zwykle opuszczają GS. Przyczyną tego jest zbyt niskie uposażenie.

Na przykład czeladnik rzeźnicki otrzymuje w Gminnej Spółdzielni mieszkaniowej (200 godzin pracy) — netto 540 zł, podczas gdy w Zakładach Przemysłu Mięsnego — 930 zł, a w Rzeźni Miejskiej w Lesznie — 800 zł. Różnica jest wyraźna, nie można więc zbytnio dziwić się odpływowi ludzi z GS-ów (nawiasem mówiąc w masarniach wiejskich mają oni często gorsze warunki techniczne pracy).

Dotychczas w wielu masarniach pracuje się po 14 godzin, z tym że za nadgodziny nie sąs regularnie wypłacane są należności.

Co na to Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni w Poznaniu? (R)

Kina

Kalisz — Wolność: „Fort Europa”. Stylowe: „Ucieczka do Francji”, Ostrów — Przewodnik: „Szałka z Lawendowego Wzgórza”, Słonec: „Zakochani z Villa Borghese”, Gniezno — Polonia: „Marynarz Czyżak”, Lech: „Ostatni występ Grocka”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.05 — kom. o stanie wód.
15.10 — utwory skrzypcowe. 15.30 — piosenki radzieckie. 16 — z życia Zw. Radzieckiego. 16.30 — Ludwik van Beethoven: fragmenty z muz. do dram.: „Ruijns stenskie”. 17 — program dnia. 17.05 — aud. dla dzieci. 17.35 — koncert solistów bułgarskich. 18 — reportaż literacki. 18.20 — o nowych kierunkach polityki inwestycyjnej. 18.35 — śpiewamy pieśni. 19.05 — suita z opery „Carmen”. 19.30 — „Surdut pana Honoriusza” — słuch. B. Barnazja. 21.30 — gra pozn. kwartet rytmiczny. 21.50 — kraj. tęsknoty. 22.10 — muz. polska. Wiadomości: 5.04, 6.30, 7.30, 8.12.04, 15.19, 21 i 23.

W sobotę — inauguracja Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dnia 8 bm. nastąpi inauguracja Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w naszym województwie.

Jak już donosiliśmy, tegoroczny Miesiąc PPPR dzieli się na 3 części: „Dni przodujących doświadczeń i nauki rolniczej” (11—23 bm.), „Tydzień młodzieży” (24—30 bm.) i „Dni kultury ukraińskiej” od 1—9 października.

Na uroczystości Miesiąca przybędą przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego, a w „Dniach kultury ukraińskiej” ma przyjechać do Polski 75-osobowy Zespół Pieśni i Tańca Zakarpackiej Ukrainy oraz wybitni soliści ukraińscy: bas Guria i tenor Iryczyn ze Lwowa — Gniewoj. Jacy goście radzieccy przybędą do Poznania — ustali dopiero Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą po ich przybyciu do Polski.

W Poznaniu i województwie Miesiąc zapoczątkują specjalne wieczory i akademia. W Poznaniu dnia 8 bm.

„Słona radiofonizacja”

Powinniśmy oszczędnie gospodarować materiałem, pieńdzmi i czasem. Niestety, w niektórych przedsiębiorstwach myśli się wprawdzie o oszczędzaniu materiałów, ale na oszczędności pieniędzy i czasu — równie cennych elementów — nie nadszedł u nich jeszcze „etap”.

Bo czyż można np. nazwać oszczędnym takie zakładanie sieci radiofonicznej w gromadzie Pępowa?

W drugiej połowie maja przyjechała do powiatu ekipa Wojew. Zakładów Instalacji i Remontów (należących do Woj. Zarządu Łączności) z Poznania. Od Pępowa przez Babkowice i Siedlec aż po Słcin ustawiła słupy. Zdażałoby się, że rzecz naturalna będzie, jeśli zaraz ta sama ekipa, albo inna, zabierze się do zakładania instalacji i głośników. Tymczasem po dwóch—trzech tygodniach od piero przyjechała inna ekipa tych samych Zakładów. Założyła 100 głośników, bo tyle przewidywał plan, pozostawiając jednak kilkanaście punktów do włączenia — na październik. Poszkodowane Babkowice same się włączyły do sieci, powodując piękne zakłócenia w odbiorze. Zabrakło im cierpliwości.

Pomyślmy — jak drogie jest takie ratalne zakładanie sieci radiowej! trzykrotne przewozy i odwozy samochodami z Poznania, strata czasu na te przewozy, diety i w efekcie rozstrój nerwów ludzkich (p)

Mieszkania dla wrzesińskiej ludności.

Zakłady Wytwórcze Główników L-10 przed kilku dniami rozpoczęły przy ul. Armii Czerwonej budowę bloku mieszkalnego dla swoich pracowników. Obecnie gąsienicowa koparka wykonała już wykopy pod fundamenty i piwnice. (K. St.)

odbędzie się wielki koncert o godz. 17.30 w kinie „Bałtyk” z udziałem artystów sceny poznańskich. Po koncercie wyświetlony zostanie film festiwalowy pt. „Śledztwo”. Poza tym w różnych dzielnicach miasta zorganizowanych zostanie sześć koncertów.

W 29 powiatach zapowiedziano koncerty z muzyką polsko-radziecką, recytacją utworów radzieckich i tańcami rosyjskimi i ukraińskimi.

W Kaliszu nastąpi uroczyste otwarcie Miejskiego Klubu TPP-R połączone z koncertem, w którym wezmą udział artyści scen poznańskich. (H. S.)

Co myślicie o zespołach torfiarskich?

Eksploatacja torfu w powiecie czarnkowskim zakrojona jest na dość dużą skalę. Zajmują się nią producenci indywidualni, PGR-y i gminy spółdzielnie — przeważnie systemem maszynowym.

O ile w latach ubiegłych zbyt i rozprowadzanie torfu napotykało na niemałe trudności, to obecnie mimo zwiększenia planów produkcji torf znajduje łatwy zbyt; nie starcza go nawet na wykonanie wszystkich zamówień. Większość produkowanego torfu spływa jednak poza powiat, podczas gdy miejscowi odbiorcy — szczególnie ludność wiejska nie mają praktycznej możliwości zaopatrzenia się w ten opał. Chyba że jest gotowa płać za przewóz z kopalni tyle, ile kosztuje tona

Aż przykro o tym pisać...

Przed Sądem Powiatowym w Wolsztynie stanie wkrótce kierownik szkoły z Siedlec, Florian W. Akt oskarżenia zarzuca mu czynny nierząd z nieletnimi uczennicami, których był przełożonym. W śledztwie, mimo zeznań 9 uczennic, kierownik nie przyznał się do popełnienia inkryminowanych mu czynów.

Sprawa 47-letniego W. który jest żonaty i posiada czworo dzieci, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa. (m)

Rajgras za zboże

Spółdzielnia produkcyjna w Bartoszewicach odstawiła już do punktu skupu 190 kg rajgrasu francuskiego, co równa się odstawie 1467 kg zboża. Za przykładem spółdzielców poszli rolnicy indywidualni. Józef Pruchnik z Zielonejwiśi odstawił 34 kg wyczyna łakowego, co w przeliczeniu daje 341 kg zboża a Piotr Stżyński z Sarnówki przyniósł do punktu skupu 90 kg rajgrasu zamiast 630 kg zboża. (wt)

Z powiatowej wystawy rolniczej w Wągrowcu

...W niedzielę, informatorzy ze zmiany przedpołudniowej z pawilonów zdrowia i Polskich Zakładów Zbożowych nie umieli przyciągnąć zwiedzających i wyjaśnić im znaczenia wystawianych przez siebie eksponatów:

...pracownik — informator budownictwa wiejskiego zamiast wyjaśnić zainteresowanym zastosowanie materiałów zastępczych w budownictwie, siedział beczynnie przy stoliku;

...kierownik grupy informatorów winien częściej kontrolować ich działalność i natychmiast usuwać braki;

...Miejski Handel Detaliczny na kiermaszu w dniu 2 września br. wystawił do sprzedaży zgnie i brudne śliwki, które usunięto dopiero na zarządzenie władzy;

...na stoisku melioracyjnym kierownictwo „zapomniało” powiadomić kombajniera od bagra rzecznicę o praktycznym zastosowaniu tej maszyny;

...przy stoiskach mechanizacji rolniczej brak odpowiednich ludzi, którzy pokazywaliby pracę i praktyczne zastosowanie maszyn. (Kdw)

Dobry przykład

Rolnicy gromady Kuczków w pow. pleszewskim podjęli zobowiązanie: w sierpniu br. wykonać w 100% całoroczny plan obowiązkowych dostaw zboża oraz odstawić państwu 15.000 kg zboża ponad plan. Wezwali oni do przedterminowego i ponadplanowego wykonania dostaw zboża dla państwa wszystkich chłopów powiatu pleszewskiego. (H. S.)

Głos SPORTOWY

Stella na czele ligi hokejowej

Po ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo ligi hokeja na trawie Stella w dalszym ciągu utrzymuje prowadzenie mając nadal w obecnym mistrzu Polski — CWKS najgroźniejszego rywala w walce o zajęcie pierwszego miejsca. Start w najlepszym przypadku może jeszcze liczyć na zajęcie drugiego miejsca.

Wyrównane, lecz zacięte boje w klasie A

Dwie niespodzianki przyniosły rozgrywki o mistrzostwo klasy A. Przewodnik tabeli w grupie II Dyskobolia (Grodzisk) zremisował z kościańskim Kolejarzem 1:1. Najgroźniejszy rywal grodziskich piłkarzy — Sparta Energetyka — niespodziewanie uległa Gwardii z Nowego Tomysła 0:1. Pozostałe mecze zakończyły się zgodnie z przewidywaniami, zwycięstwem faworytów. Oto wyniki: AZS — Sparta (Opalenica) 1:0, Unia (Chodzież) — Kolejarz (Wągrowiec) 2:0, Sparta (Oborniki) — Polonia (Leszno) 1:0, Kolejarz (Piła) — LZS (Bojanowo) 4:0.

W grupie I odbyło się bez niespodzianek. Kaliski Kolejarz zwyciężył swego lokalnego rywala Budowlanych 4:0. Derby Jarocina wygrała Polonia bijąc Spartę 1:0. Unia Swarzędz pokonała Start (Koło) 6:0, Sparta wygrała z Wartą 2:0, a Górnik zremisował ze Spartą Wronki 1:1.

TABELA GRUPY I

1 Sparta (Szamot.)	16	26	35:17
2 Kolejarz (Poznań)	15	25	47:17
3 Górnik	16	20	31:18
4 Sparta (Jarocin)	16	20	26:22
5 Warta	16	18	41:23
6 Kolejarz (Sroda)	15	17	21:27
7 Unia (Swarzędz)	16	16	30:25
8 Polonia (Jarocin)	16	13	29:28
9 Start (Kolo)	16	11	21:37
10 Kolejarz (Kalisz)	16	11	19:36
11 Sparta (Wronki)	16	7	19:47
12 Budowlani (Kalisz)	16	4	9:42

TABELA GRUPY II

1 Dyskobolia	16	26	51:21
2 Sparta „Energet.”	17	25	43:29
3 Gwardia (N. T.)	17	23	39:19
4 AZS	16	21	46:20
5 Unia (Chodzież)	16	21	37:19
6 Kolejarz (Piła)	17	19	40:33
7 Kolejarz (Wagr.)	16	18	23:23
8 Sparta (Oborniki)	17	15	25:24
9 Sparta (Opalenica)	17	11	28:46
10 Kolejarz (Kościan)	17	10	25:34
11 Włocławski (Stęsz.)	16	10	20:37
12 Polonia (Leszno)	17	10	25:51
13 LZS (Bojanowo)	17	7	17:59

Pływacy Gwardii najlepsi

W Krotoszynie odbyły się zawody pływackie o Memoriał Macieja Sroczyńskiego, rekordzisty Polski młodzików i mistrza Polski juniorów. Po ciekawych pojedynkach pierwsze miejsce zajęła Gwardia Poznań — 336 pkt. przed Górnikiem Zabrze — 289 pkt., Astrą — 220 pkt. i Spartą (Pz) — 120 pkt. Tym samym Gwardia Poznań zdobyła Memoriał Macieja Sroczyńskiego.

Wyniki poszczególnych konkurencji: Mężczyźni — 400 dow.: Wleński (Gw.) 5.21.2; 200 klas.: Daszkiewicz (Gw.) — 3.01.8; 100 mot.: Cichoński (Gw.) — 1.19.1; 100 dow.: Macha (Górn.) — 1.03.2; 100 grzbiet: Lutowski (Gw.) — 1.12.5. Kobiety: 100 dow.: Wojtuś (Gw.) — 1.20.2; 200 klas.: Zydek (Górn.) — 1.03.2; 100 mot.: Zdebel (Górn.) — 1.33.7; 100 grzb.: Geiner (Górn.) — 1.17.9; Sztafeta 4 x 100 zmian. mężczyzn wygrała Gwardia — 5.20.3 przed Astrą 5.28; 4 x 100 zmian. kobiet wygrał Górnik — 6.05.9, a 5 x 50 dow. mężczyzn Gwardia w czasie 2.27.5 m. (fk)

Żle grają Kolejarze wągrowieccy

Z niecierpliwością oczekiwano pojedynku Kolejarza w Wągrowcu z chodzieską Unią. Niestety, publiczność wągrowiecka zawiędzona opuszczała boisko. Przyczyną był nie tylko niekorzystny wynik — 0:2 dla gospodarzy, ale przede wszystkim słaba gra obu drużyn, a w szczególności jedenastki miejscowych.

Piłkarze Wągrowca zamiast zagrzać kibickimi przyjemnymi pasyngami stosowali zasadę „kto wyżej, kto dalej”. Szczególnie dotyczyło linii pomocy. Ani Byczyński, ani Nawalewski nie starali się gasić piłki i dokładnie podawać. Nasi chłopcy muszą jednocześnie grać z naciskiem, oczywiście fair, bo przecież piłka nożna jest grą mekka.

Z drużyny pokonanych wyróżniał się utrzymujący stale dobrą formę Malczewski oraz Lede, który doskonale dawał sobie radę z silniejszymi fizycznie przeciwnikami. (Kdw)

Bardziej zacięta walka toczy się o utrzymanie w lidze. AZS najliczniej reprezentowany w lidze najprawdopodobniej straci dwie drużyny. Spadkiem pozycji zespołami AZS-ów również zagrożone są Piast i Kolejarz.

Wobec takiego układu sił końcowe spotkania zapowiadają się niezmiernie interesujące.

Wyniki ostatnich rozgrywek ligowych: Piast — Start 0:3, Siemianowiczanka — Start 2:4, AZS (Poznań) — AZS (Częstochowa) 4:0, CWKS — AZS (Stalinogród) 5:0, Sparta — Warta 1:2, Stella — AZS (Szczecin) 8:0, AZS (Poznań) — AZS (Stalinogród) 1:4, CWKS — AZS (Częstochowa) 5:0, Sparta — AZS (Szczecin) 2:1, Stella — Warta 1:0. Mecz Siemianowiczanka — Kolejarz nie odbył się.

TABELA ROZGRYWEK I LIGI:

1 Stella	16	30:2	66:10
2 CWKS	15	24:6	43:7
3 Start	16	23:9	35:4
4 Warta	16	21:11	25:15
5 Sparta	16	19:13	21:23
6 Siemianowicz.	13	14:12	24:16
7 Kolejarz	15	12:18	10:21
8 Piast	15	11:19	9:26
9 AZS Stalinogród	15	9:21	14:31
10 AZS Poznań	16	9:23	17:34
11 AZS Szczecin	16	8:24	11:43
12 AZS Częstochowa	15	4:26	5:33

(D)

Sportowcy PGR przygotowują się

Od 2 bm. najlepsi sportowcy państwowych gospodarstw rolnych w naszym województwie przygotowują się do II Centralnej Spartakiady PGR. Odbędzie się ona 7-18 bm. w Warszawie. Lekkoatleci, w liczbie 28 osób, przebywają obecnie na zgrupowaniu w Cempiniu, gdzie trenują pod kierunkiem instruktora Skwierzyńskiego. Kolarze i cięzarowcy szlifują natomiast formę na obóz w Warszawie.

Spółród czołowych wielokrotnych LZS-owców wystąpi m.in. na spartakiadzie PGR: lekkoatleci — Tęper, Lewandowski, Dura, Stańczyk; kolarze: Pióciennicki i Chrustek a w konkursie dwigania odważnika — Morawski. (I)

O Puchar m. Piły

W Piile odbył się ciekawy turniej tenisa stołowego o Puchar grodu Staszica. Zawody zgromadziły na starcie 8 zespołów.

Turniej zakończył się sukcesem ping-pongistów poznańskich, którzy w finale pokonali Bydgoszcz 6:2. III miejsce zajęła Stargard, IV — Gniezno, V — Gdańsk, VI — Piła.

Nowinki olimpijskie

Dwie setki wojskowych muzyków australijskich nie zna chwilę wytechnienia, przygotowując się pilnie do bezbłędnego opanowania sześćdziesięciu pięciu hymnów państwowych.

David Readdle, organizator transportu znieza olimpijskiego przez kontynent australijski, odbył rapid powietrzny wzdłuż trasy długości 4425 km, aby „zapiąć na ostatni guzik” przygotowania podjęte dla przeniesienia płomienia z północy na południe kraju.

Komitet Olimpijski Korei Południowej postanowił ze względu na pustki w kalendarzu zredukować liczebność swej ekipy wysyłanej na igrzyska z sześćdziesięciu do dwudziestu członków.

Centrala australijskich związków zawodowych zwróciła się do rządu australijskiego, by z okazji otwarcia igrzysk dzień 22 listopada ogłosić dniem wolnym od pracy.

W Moskwie bawi obecnie dyrektor biura turystycznego w Sydney, Mr. Cogan, w celu omówienia szczegółów związanych z pobytam turystów radzieckich na igrzyskach olimpijskich w Australii oraz możliwości zorganizowania normalnego ruchu turystycznego między ZSRR a Australią.

Siedem kolosów powietrznych przewiezie do Australii wszystkich zawodników amerykańskich wraz z oficjalami w łącznej liczbie 438 osób; pierwszy samolot odleci z Los Angeles w dniu 1, a ostatni w dniu 11 listopada. (ski)